Nr. 229. CZWARTEK 8. PAŹDZIERNIKA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. ćwierćrocze 3 zł.;
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł.
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 8. października.

Już kilka razy Europa mogła przekonać się, że od czasu zawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy Niemcami, Austryą a Rossyą sprawa wschodnia straciła najgłówniejszą cechę groźną. Dawniej, gdy te trzy mocarstwa patrzały na siebie z wzajemną nieufnością i w każdym, nawet najniewinniejszym kroku, widziały zamach na swe żywotne interesa, nie umiano, a raczej nie chciano odróżnić najdrobniejszej sprawy od ogólnej kwestyi państwowego bytu Turcyi. Każde nieostrożne słówko wypowiedziane w Belgradzie albo Bukareszcie, każdy krok samowolny gubernatora tureckiego wobec ludności chrześciańskiej, uważano za zapowiedź bliskiego wybuchu, za owoc tajnej agitacyi jednego z mocarstw interesowanych. Dziennikarstwo przejęło się tą polityką tak dalece, że drukowało najniedorzeczniejsze brednie swoich korespondentów ze Wschodu, uważając samą sensacyjność jakiegokolwiek szczegółu za rękojmię prawdziwości. Dziś położenie zmieniło się zupełnie. Z Belgradu i Bukaresztu pojawiają się wprawdzie ciągle niepokojące wiadomości, ale nie wzniecają one już wielkiej obawy, a nawet są wprost pomijane w zagranicznej prasie inspirowanej. Podrzędne kwestye tyczące się Serbii albo Rumunii straciły cechy sprawy europejskiej, co najlepiej wykazują ostatnie rokowania dyplomatyczne na Wschodzie w sprawie uprawnienia księztw naddunajskich do bezpośredniego zawierania traktatów handlowych. Ze zmiany tej Austrya może być bardzo zadowoloną, bo była ona ciągle głównym przedmiotem napaści i insynuacyi. Dziennikarstwo rossyjskie niepomijało żadnej błahej sprawy, przy której posądzić mogło Austryę o plany zaborcze i samolubne zabiegi.

Więzienia niemieckie zaludniają się wielkiemi znakomitościami. Z aresztowaniami arcybiskupów i biskupów, opinia publiczna już się tak oswoiła, jak gdyby one zawsze należały do rzędu codziennych, zwykłych wypadków. Mimo to ogromne wrażenie sprawiło uwięzienie hr. Arnima, głośnego dyplomaty, niedawnego reprezentanta Niemiec na posadzie najważniejszej i najtrudniejszej, bo w ambasadzie paryzkiej. Hr. Arnim należy do najwyższych kół arystokratycznych; stosunki rodzinne nadawały mu wielki wpływ u dworu, więc wrażenie to jest całkiem usprawiedliwione. Telegramy wyjaśniły już powód uwięzienia. Nastąpiło ono w skutek zatrzymania ważnych aktów politycznych z archiwum paryskiej ambasady. Czy uchybienie to odpowiada prawdziwie niesłychanym rozmiarom skandalu politycznego? Bezwzględnie rzecz biorąc, nie można dać na to pytanie twierdzącej odpowiedzi. Generał Lamarmora czerpał z tajnych archiwów włoskich materyał do swojej słynnej broszury, a przecież nikt we Włoszech nie pomyślał nawet o podobnym kroku. We Francyi znienawidzony ks. Grammont zdradzał dziennikom najskrytsze rokowania z czasów poprzedzających wojnę francuzko-niemiecką, drukował w całości nadzwyczaj ważne noty dyplomatyczne, a przecież nie zagrożono mu nawet surowemi środkami. Ale całkiem inne jest położenie hr. Arnima. Co dla każdego innego państwa byłoby rzeczą niesłychaną, niepodobną, to dla księcia Bismarcka jest dziełem jednej chwili, jednego skinienia. Kto sobie powiedział, że jest mężem stanu najwięcej znienawidzonym w całej Europie, kto nabył przeświadczenia, że w obec tylu wprawdzie na chwilę upokorzonych i pognębionych, ale zawsze potężnych przeciwników, jeden krok fałszywy sprowadzić go może w przepaść, ten już niczego lękać się niepotrzebuje. Hr. Arnim usunięty z widowni dyplomatycznej, potępiony przez służalczą opinię publiczną, był jak widać, jeszcze zawsze groźnym przeciwnikiem ks. Bismarcka, dzięki owym aktom zatrzymanym z archiwum paryskiej ambasady. Rzecz dziwna, że uwięzienie hr. Arnima nastąpiło w kilka dni po pojawieniu się wiadomości, że hr. Arnim kupuje wielki dziennik niemiecki i zamierza w nim stoczyć śmiertelną walkę z kanclerzem niemieckim. Domyślni dziennikarze zapowiadali zaraz ważne i ciekawe rewelacye dyplomatyczne, ale nie wierzono im zupełnie. Jakżeż bowiem można było uwierzyć, że po ogłoszeniu broszury generała Lamarmory, po słynnych publikacyach ks. Grammonta i innych osób, które w ostatnich katastrofach ważne odgrywały role, istnieją jeszcze akta kompromitujące ks. Bismarcka tak dalece, że dla zapobieżenia nowym rewelacyom nie wahał się zezwolić na niesłychany skandal polityczny? Muszą w tych aktach mieścić się tajemnice nad wszelki wyraz ciekawe, muszą one zawierać liczne dowody genialnych pomysłów ks. Bismarcka w rodzaju tych, które przedstawił światu generał Lamarmora. Biedni dziennikarze popadną w gorączkę z ciekawości i gotowi w braku pewniejszych wskazówek nadrabiać fantazyą rozognioną. Ale jeżeli tylko krótki czas będą cierpliwi, doczekają się niezawodnie obfitego żniwa. Wszakże hr. Arnim za zatrzymanie aktów dyplomatycznych, nie może być ani ścięty, ani rozstrzelany ani osadzony w dożywotniem więzieniu, a po odzyskaniu wolności, żadne więzy nie będą go krępować w wyzyskiwaniu środków, któremi zachwiać może stanowisko kanclerza. Wszakżeż hr. Arnim ma rodzinę, dla której cała sprawa nie jest tajemnicą, a która przecież nie będzie się tak dalece powodować względami na ks. Bismarcka, ażeby w stosownej chwili nie miała złamać dyskrecyi.

Zaszedł jeszcze jeden wypadek, który znacznie ożywi sytuacyę polityczną w Berlinie. Rząd duński polecił swojemu posłowi, ażeby w Berlinie reklamował wydalenie duńskich poddanych z Szlezwiku. Dzienniki niemieckie snać wiedziały, że się na ten krok zanosi, bo długo i szeroko rozpisywały się w ostatnich czasach w sprawie północnego Szlezwiku tłumacząc Danii, że nic nie pomogą jej reklamacye dyplomatyczne. Wydalenie Duńczyków usprawiedliwiono tem, że byli to agitatorowie niebezpieczni, którzy mogliby się źle przysłużyć nietylko Niemcom lecz także i samej Danii. Ale gdzież są dowody tej agitacyi, gdzie jest zresztą granica, po za którą agitacya uprawniać może do wydalenia obywateli sąsiedniego państwa? Rząd niemiecki jeżeli już nie dla Danii to dla Europy powinien jaknajprędzej wykazać, że owo wydalenie Duńczyków nie było aktem samowoli lecz krokiem koniecznym a co najważniejsza legalnym. Wprawdzie lekceważenie duńskiej reklamacyi nie grozi Niemcom wojną, ale nawet dla księcia Bismarcka nie musi być obojętną opinia innych gabinetów, które kiedyś w chwili krytycznej mogłyby skorzystać z tej sprawy.

Republikanie francuzcy zostali pobici przy wyborach do rad generalnych. Telegram wymienia tylko liczbę wybranych konserwatystów, ale nie dzieli tej kategoryi na bonapartystów, orleanistów i legitymistów. W każdym razie pan Gambetta otrzymał przykrą odpowiedź na swój niedawny, tak szumny manifest. Wpadł on w sidła, które zastawił na inne stronnictwa. Wybory dzisiejsze miały być według słów p. Gambetty wstępem do wyboru nowego Zgromadzenia narodowego, protestem kraju przeciw anti-republikańskiej polityce wer-

---

BAJKI GALICYJSKIE

IV.

Podanie o słynnym watażce opryszków karpackich, Doboszu, dało temat najnowszej nowelli p. Sacher Masocha, którą spotykamy w ostatnim zeszycie *Revue des deux mondes* pod tytułem: *Le Haydamak, recit de moeurs de Carpathes.* Temat bardzo szczęśliwy, bardzo poetyczny, bardzo wdzięczny dla pisarza, który pragnie dać Francuzom obrazek prawdziwie charakterystyczny z dawniejszego życia naszych karpackich górali. Nadarzała się tu p. Sacherowi sposobność do nakreślenia obrazka pełnego barwy i oryginalnego wyrazu — a gdyby choć trochę tylko znał tę Kołomyję, którą obrał za Betleem swych nowych idei filozofii słowiańskiej, lub gdyby był poszedł tylko za samem podaniem, tak jak żyje dotąd jeszcze w uściech ludu, lub jak ją spisali nasi zbieracze ludowych legend i powieści, dodając tylko do romantycznej już i tak treści coś z własnej imaginacyi — byłby niezawodnie zdobył się na szkic pełen nowości i odrębnego uroku dla francuzkich czytelników.

Niesmaczna pretensyonalność połączona z zupełną nieznajomością ludowego charakteru podyktowała tymczasem p. Sacherowi opowieść, która ani jest poetyczną, ani oryginalną, ani prawdziwą. Jest to coś potwornie jaskrawego; fałsz w charakterystyce i pojęciu, przesada w całym kolorycie razić muszą czytelnika na każdej kartce, choćby mało co słyszał o opryszkach karpackich, o Doboszu i jego przygodach. Trudno wymagać, aby autor, co w *Don Żuanie kołomyjskim* chciał przestraszyć całą Europę zapowiedzią nowej słowiańskiej epoki; co Hryńków, Mykitów i Paraszek galicyjskich używa za argument przeciw tezie Leibnitzowskiej o najlepszym ze wszystkich światów; co z obyczajów naiwnego ludu, z gruntu jego cichej i pogodnej duszy wydobywa komentarze do Schopenhauerowskiej filozofii i do całej skali zasad najbrutalniejszego pessymizmu — trudno, aby tak pretensyonalny autor chciał widzieć w Doboszu, tylko Dobosza, w opryszku tylko opryszka. Dla p. Sachera to za mało — od niego, jak od Papkina Muza wymaga od razu krokodyla, srogiego, wielkiego krokodyla....

Takiego krokodyla dał nam w Doboszu. Z opryszków karpackich, którzy mówiąc nawiasem, byli już wraz z Doboszem zamierzchłem podaniem w czasie, kiedy p. Sacher każe im hulać w górach kołomyjskich—z opryszków karpackich robi „małoruski Turgeniew“ przewódzców wielkiego, politycznego ruchu umysłów ludowych, w bandytyzmie widzi on ruch socyalistyczny, wojnę w obronie tradycyj historycznych, sięgających co do miejsca aż do Kijowa, co do czasu aż do Bohdana Chmielnickiego lub przynajmniej do rzezi humańskiej...

Dobosz i Bohdan Chmielnicki! Kołomyjskie i Kijów! Czy wiedziały one kiedy co o sobie, czy marzyły i tęskniły kiedy do siebie nawzajem, jak owa palma do dalekiego północnego świerku w znanym wierszyku Heinego?... W imaginacyi p. Sachera spotkały się one przecież, a czytelnicy francuzcy *Revue des deux mondes* dowiedzieli się teraz, gdzie drgały jeszcze tradycye kozackiego buntu i kędy pokutował jeszcze za naszych lat duch Bohdana...

Nie przesadzamy wcale. P. Sacher twierdzi tak apodyktycznie. Wybiera się on w góry w towarzystwie dwóch dam, z których jedna jest Polką i nazywa się — zgadnijcie, jak? *Lodoïska*! Zaprawdę, aż nas rozrzewnia to imię melodramatyczne!... Od słynnego Louveta aż do tysiącznych innych romansów i melodramatów, ilekroć wprowadza gdzieś Francuz Polkę na scenę, zawsze ma słodkie nazwisko — Lodoïska! W Polsce nie mogłoby istnieć takie nazwisko, bo nie jest polskiem, ale to nic nie szkodzi; u romantycznych cudzoziemców każda Polka to Lodoïska, tak jak był czas, że każdy Polak zwał się Poniatowski. Możnaby studyum napisać osobne o tem nazwisku, bo zaprawdę ma ono całą swą historyę literacką od czasu, kiedy dała mu początek osoba, która nie była ani poetą ani piękną kobietą, t. j. od kiedy słynnemu awanturnikowi polskiemu Chadźkiewiczowi podobało się nazwać w wojskach pierwszej republiki francuskiej: *Le général Ludoïska.* Odtąd już wszędzie i zawsze Lodoiska, *for ever* Lodoiska, nawet u p. Sachera, który tak doskonale zna Polaków!... Ale to zapewne tylko dla tem prawdziwszego lokalnego kolorytu!

Mimowolnie wpadliśmy w dygressyę— wracajmyż co tchu do opryszków karpackich. Wybrawszy się z tą Lodoiską w góry, bierze p. Sacher przewodnika, który pamiętał Dobosza, był sam opryszkiem pod tym hersztem, a po jego śmierci został nawet watażką. Ten watażka i z kostiumu i z manier wygląda w nowelli p. Sachera jak Fra Diavolo w operze, jak Rinaldo w sławnej powieści, która i dziś jeszcze jest rozkoszą przedpokojów. Owoż ten watażka opowiada historyę Dobosza, a stronę polityczną rozbojów karpackich tak tłómaczy:

— Hajdamak nie był czem innem jak buntownikiem — cytujemy tu cały ustęp dosłownie — a osądź pan, czy bunt nie miał powodów; przez setki lat nie było u nas szlachty, wszyscy byli rolnikami, pasterzami; lud sam wybierał sobie wodzów, nie było nigdy wojen na świecie, jak to opowiadał mój dziadek. Wtedy przybyli Niemcy na białych okrętach, Polacy na czarnych koniach, a z nimi szlachta i książęta... Mieliśmy własnych książąt w Kijowie, nim się dostaliśmy pod jarzmo polskie... Słabi uginali głowę; waleczni, jeśli który miał konia, pędził w stepy Donu i Dniepru; jeśli nie miał konia biegł w lasy, w góry. Tu zebrawszy się w gromadkę, rozpoczynali wojnę z tyranami, nad którymi mścili się, to prawda! Na stepach Donu i Dniepru zwano ich kozakami, u nas hajdamakami. Zapewne słyszałeś pan o chłopie, nazwiskiem Mucha, który zebrał więcej niż 10.000 swoich i rżnął szlachtę; ten Mucha był hajdamakiem, a ów Bogdan Chmielnicki, którego imię żyje jeszcze w naszych pieśniach, czemże on był jak nie hajdamakiem?... Gdyśmy przyszli pod panowanie cara (*du Tsar*), ustały okrucieństwa szlachty, ale pozostała jeszcze pańszczyzna, pozostał bicz mandataryusza; klucze naszych kościołów były jeszcze oddawane żydom, którzy nam kazali płacić za wstęp do cerkwi, jakby do teatru. Trwała wojna w naszych górach, wojna święta i sprawiedliwa! Przed rokiem 1848, powiadam panu, było wstydem, nie być hajdamakiem..

Nie będziemy dodawali do tych słów komentarza. Ten chaotyczny „galimatyasz“ sam wystarczy. Z próbki tej czytelnik osądzi, jak p. Sacher przedstawił Francuzom opryszków karpackich i Dobosza, i jak wygląda w ogóle lud nasz galicyjski w jego obrazkach... Tej charakterystyce moralnej, tak pełnej jaskrawej przesady i fałszu, odpowiada i koloryt miejscowy zewnętrzny. Można się serdecznie uśmiać z szczegółów, któremi autor dowodzi Francuzom, jak doskonale zna Kołomyję i Kołomyjskie, czy też nawet całą Galicyę.

Dowiadujemy się z tej nowelli p. Sacher-Masocha, że Kołomyja to dawna kolonia rzymska, że „wojownicy huculscy“ (*guer-*

salskiego gabinetu. Nadzieja ziściła się tak samo jak owa przechwałka z 4go września 1870, że Francya nie odstąpi Niemcom ani piędzi ziemi, ani jednego kamienia z twierdz swoich.

XIII. posiedzenie Sejmowe

z dnia 7. października.

Początek o godzinie 10. min. 35. Przewodniczący Marszałek krajowy JO. ks. Leon **Sapieha**; komisarz rządowy JW. p. wice prezydent Namiestnictwa **Bartmański**.

Petycye nadeszły następujące:

1) Staremiasto Wydz. pow o regulacyę rzeki Strwiąża. 2) Radomyśl gmina, w sprawie budować się mającej drogi powiatowej na Borowę, Róże, Zassów i Dąbie do Radomyśla 3) Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o wypłatę 250 złr. w. a. jako drugiej raty za rok 1874 na rzecz wydawnictwa „Szkoła" 4) Jaworów gmina, o budowę drogi z Sądowej Wiszni do Rawy. 5) Horodenka Wydz. pow., w przedmiocie obowiązkowego rozpowszechnienia gminnych kas pożyczkowych. 6) Denisów gmina, z protestem przeciw projektowi zaprowadzenia okręgów gminnych. 7) Brzesko Wydz. pow., w przedmiocie zaprowadzenia urzędów pośredniczących do zawierania ugód między stronami. 8) Stroiński Sylwery, były prowizor apteki przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie o jednorazową odprawę z powodu utraty stanowiska służbowego. 9) Bóbrka Wydz. powiat. w sprawie drogi krajowej lwowsko-rohatyńskiej.

P. **Polanowski** i tow. przedkładają wniosek następującej osnowy: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z Wys. Rządem o wprowadzenie Rady w życie w jak najkrótszym czasie Rady kultury krajowej dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem." Wnioskodawca uzasadnia to żądanie przykładem Czech, gdzie dopiero przed rokiem zaprowadzono podobny organ pośredniczący mięczy c. k. rządem a stowarzyszeniami rolniczemi, leśnemi, ogrodniczemi i t. p. a już działalność jej tak korzystnie dla kraju rozwinęła się, że kraj ten spodziewa się po niej najlepszych rezultatów. Wniosek ten będzie traktowany podług regulaminu sejmowego.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Przedłożone przez c. k. rząd preliminarze funduszów indemnizacyjnych przekazano do zbadania komisyi budżetowej.

P. Erazm **Wolański** motywował następnie wniosek swój dotyczący sprawy podniesienia chowu koni w kraju naszym. Brzmi on jak następuje:

„Wzywa się wysoki c. k. Rząd, by w celu podniesienia chowu koni postarał się w właściwej drodze:

1. O ustalenie jakiejś pewnej zasady w chowie koni na pewien przeciąg czasu;

2. Porobił potrzebne oszczędności w zarządzie stadnin i administracyi, ażeby większe fundusze na cele zakupna przeznaczone być mogły;

3. By uzyskane pieniądze z najmu i stanowienia ogierów w kraju komisyi krajowej na zakupno ogierów przydzielone były;

4. O podniesienie liczby ogierów w kraju do liczby 500.

Nakoniec jeżeliby cała suma przeznaczona na zakupno ogierów w kraju, zużytkowaną być nie mogła — o pozwolenie komisyi krajowej z pozostałych funduszów zakupić stadniki dla kraju za granicą.

Wnioskodawca wykazuje, że z sumy 1,150.000 złr. preliminowanej na ten cel w budżecie państwowym idzie na koszta administracyi 1,020.000 zł. a tylko 130.000 zł obraca rząd na cel poprawy chowu koni w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Kraj nasz otrzymuje z tej kwoty tylko 30.000 zł. gdy jednakże z opłat za stanowienie klaczy wpływa do kasy rządowej 35.000 rocznie, więc 5000 złr. dopłacamy. Wnioskodawca żąda aby przedmiot ten odesłany został do Wydziału krajowego z poleceniem, aby w porozumieniu z Towarzystwem gospodarczem poczynił w tym względzie stosowne kroki. Przyjęto.

P. **Badeni Józef** referował następnie w imieniu komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego o odłączenie miasta Biecza od przedmieść dotąd połączonych w jedną gminę administracyjną.

Komisya przedkłada do przyjęcia następujący projekt do ustawy.

„Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje: Art. I. Miasto Biecz, w powiecie Gorlickim, połączone obecnie z przedmieściami doń należącemi w jednę gminę, odłącza się od tych przedmieść.

Art. II. Miasto Biecz składające się z posiadłości, należących według metryki gruntowej z roku 1820 do gminy podatkowej miasta Biecza, obejmujące według stałego katastru tejże gminy parcele budowlane pod L. I. włącznie do 128, tudzież parcele gruntowe pod L. 1. włącznie do 192 wraz z placami i drogami pośród nich położonemi w następujących granicach katastralnych: na południe rzeka Ropa liczba kat. 5209 — na wschód i północ potok liczba kat. 5195 i 5191, a na zachód parcele gruntowe liczba kat. 886 i 723; tudzież za drogą pod liczbą kat. 4930, parcele gruntowe pod liczbą kat. 722 i 301, wreszcie za drogą pod liczbą kat. 4896; parcele gruntowe pod liczbą kat. 196, 195, 194, 193, 198, 203, 204 i 205, ma na przyszłość samoistnie stanowić gminę z osobnym zarządem, przedmieścia zaś dotychczas z tem miastem połączone, należące według metryki gruntowej z roku 1820 do gminy podatkowej „Przedmieścia Bieckiego wraz z Bełną" mają stanowić odrębną gminę z własnym zarządem.

Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych."

P. **Gniewosz** wnosi aby nad tem przedłożeniem przejść do porządku dziennego wykazując iż z dawien dawna jako granice miasta Biecza poczytywano nie 36 morgową przestrzeń w obrębie dawnych murów fortecznych, lecz obszar do 2000 morgów wynoszący Biecza z przedmieściami. Łączność tych osad okazuje się także i z tąd iż mieszczanie mają na przedmieściach około 700 morgów gruntów, a znów przedmieszczanie bywali radnymi i burmistrzami w Bieczu. Wskazuje zresztą, że tylko 22 mieszkańców miasta Biecza domaga się rozłączenia od przedmieść.

P. **Rydzowski** sprzeciwia się wnioskowi p. Gniewosza powołując się na to, że w zasadzie Sejm już na poprzedniej sesyi rozstrzygnął, iż Biecz miasto, ma być rozłączone od przedmieść. Uchwała ta nie uzyskała jednakże sankcyi Najj. Pana z tego powodu, iż granice obu gmin nie były dość dokładnie oznaczone. Więc teraz chodzi już tylko o powtórzenie raz powziętej uchwały. Miasto Biecz miało zawsze osobny swój statut, a przedmieścia wybierały osobnych wójtów; miasto Biecz stanowiło dominium, a przedmieścia były z niem w stosunku poddańczym; miasto Biecz zawsze oddzielnie administrowało swój majątek i swoje fundacye, a przedmieścia osobno. Złączenie tych gmin nie jest więc uzasadnione ani tradycyą przeszłości, ani dokumentami — a jest niesprawiedliwem z tego powodu, że gdy miasto Biecz posiada własny swój majątek w wartości 39 574 złr i specyalnie dla miasta przeznaczone fundacye w ogólnej kwocie złr. 112.763 zł. w. a. a przedmieścia tylko 2.666 złr. to teraz zarządza tym majątkiem Rada gminna złożona z 20 przedmieszczan a tylko czterech mieszczan. Ztąd wywięzują się nieustanne waśnie i spory, i obecnie c. k. władze widziały się zniewolonemi rozwiązać tamtejszą reprzez. gminną. Żąda zaś rozdziału tylko 22 obywateli podpisanych na petycyi z tego powodu, że nie mają oni prawnej reprezentacyi, któraby w ich imieniu przemówić mogła, będąc zmajoryzowani w radzie gminnej przez przedmieszczan. Mowca apeluje do poczucia sprawiedliwości Sejmu, że nie przychyli się do wniosku p. Gniewosza, lecz przyjmie wniosek komisyjny.

P. **Gniewosz** replikuje przeciwko wywodom mowcy poprzedniego zastrzegając się przeciwko osobistym alluzyom wymierzonym przeciw niemu.

P. **Skwarczyński** wyłuszcza przebieg dochodzeń w tej sprawie Wydziału krajowego prowadzonych w rozmaity sposób od lat 5. Rada powiatowa Gorlicka trzy razy dała swe wotum za odłączeniem Biecza od przedmieść. Kazimierz Wielki w r. 1363 nadał prawo magdeburgskie wyraźnie tylko miastu z wyłączeniem przedmieść, Władysław Warneńczyk w roku 1393 nałożył na przedmieszczan bieckich obowiązek odrabiania szarwarków dla miasta, Zygmunt III. w r. 1612 zatwierdził ten przywilej miasta, akta starościńskie zawsze traktują miasto oddzielnie od przedmieść, a od czasów nastania austryackich rządów także poczytywane było miasto za dominium a przedmieszczanie za obowiązanych do powinności urbarjalnych. Niemniej też zachowany jest ten rozdział w operatach katastralnych i w metrykach gruntowych z r. 1820. Ustawa gminna z r. 1866 zastała też obie gminy oddzielnie rządzące się, a połączenie ich zostało dokonane bez dokładnego rozpatrzenia się w rzeczy, czysto tylko dla dogodności administracyjnej.

Sprawozdawca pos. **Badeni Józef** uzasadnia konieczność rozdziału głównie orzeczeniem §. 1. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866, stanowiącem, że gminę stanowi jednostka administracyjna w chwili wejścia w życie ustawy samodzielnie rządząca się. Ustawa ta zastała Biecz rozdzielony od przedmieść, akta komisyj serwitutowych wykazują, że przedmieścia niewątpliwie zostawały dawniej w stosunku poddańczem do miasta, a od chwili połączenia tak nieustannie wrą zacięte spory między miastem a przedmieściami, że chociaż mowca sam jak niemniej wszyscy członkowie komissyi administracyjnej są najgorętszymi zwolennikami łączenia gmin w gminy zbiorowe, to przecież ze względów na sprawiedliwość jednomyślnie oświadczyli się za wnioskiem Wydziału krajowego, aby Biecz miasto rozdzielić od przedmieść.

Głosowanie odbyło się imiennie: 48 głosów padło za wnioskiem p. Gniewosza (przeciw rozłączeniu) a 66 głosów za wnioskiem komisyi.

Tą uchwałą załatwioną została także petycya obywateli miasta Biecza o rozdzielenie od przedmieść.

JE. pan **Namiestnik** żąda głosu i uwiadamia Izbę, że p. minister spraw wewnętrznych w drodze telegraficznej przesłał za jego pośrednictwem podziękowanie Jego Ces. Mości za życzenia złożone przez Sejm w dzień imienin Jego.

Izba odpowiada okrzykami: Niech żyje! Mnohaja lita!

Dla pogorzelców miasta Gorlic wyznaczył Jego Ces. Mość z prywatnej szkatuły 1.000 zł.

P. **Haller** przedkłada Izbie w imieniu komissyi petycyjnej prośbę p. Ludwiki Grundowej o podwyższenie pensyi wdowiej jak niemniej prośbę Franciszki Grundowej o dar z łaski.

Na wniosek p. Pietruskiego uchwalono przekazać petycyę p. Ludwiki Grund Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wymierzył jej pensyę z podwyższeniem, a prośbę p. Franciszki Grund zgodnie z wnioskiem komissyi odrzucono.

P. Katarzynie Windeszowej, która prosiła o dożywotni dar z łaski, uchwalono wywyznaczyć 50 zł. jednorazowo.

P. **Serwatowski** odpowiada w imieniu Wydziału krajowego na interpelacyę p. Hallera i tow. czy zaszły w administracyi szpitala głównego we Lwowie takie nadużycia, o jakich głoszono, a jeżeli zaszły, co zarządził Wydział krajowy, aby takowym zapobiedz.

Otóż Wydział krajowy wydelegował komissyę złożoną z pp L. Pierożyńskiego naczelnika buchhalteryi przy Wydziale krajowym i radcy Mochnackiego dla przeprowadzenia śledztwa w tym przedmiocie. Okazało się, że nie zaszło nic takiego co mogłoby dawać nawet pozór do obwinień o malwersacye. Był tylko nieporządek w prowadzeniu rachunków, a stosownemi instrukcyami położono temu koniec.

P. **Haller** przedłożył potem w imieniu komissyi budżetowej wniosek Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi zakładów leczniczych we Lwowie. Komissya wnosi: Sejm raczy uchwalić:

1) odracza się dyskusyę nad wnioskami Wydziału krajowego, tyczącemi się organizacyi lwowskich zakładów leczniczych do przyszłej sessyi sejmowej;

2) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawił Sejmowi projekt etatu służby lekarskiej i administracyjnej dla zakładów krajowych dla chorych i dla położnic we Lwowie, tudzież dla zakładu obłąkanych w Kulparkowie, wraz z projektami Statutów organicznych dla tychże zakładów.

Wniosek ten uzasadnia komisya głównie argumentem, że dokąd Wydział krajowy nie wypracuje projektów do statutu dla szpitali lwowskich, tak długo niepodobna Sejmowi ostatecznie uchwalać o etacie osób i płac tychże zakładów.

P. **Serwatowski** jako referent tego przedmiotu w Wydziale krajowym w obszernej przemowie szczegółowemi datami zbija wywody komisyi.

Sprawozdawca również szczegółowo odpowiada na jego argumenta. Przy głosowaniu Izba przyjmuje wniosek komisyi.

Następuje drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia szkoły leśnej we Lwowie; sprawozdawcą komisyi dla kultury krajowej jest Stefan hr. **Zamojski**. Komisya przedkłada wniosek następujący:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć do wiadomości przebieg sprawy tworzenia średniej szkoły gospodarstwa lasowego jako zakładu krajowego we Lwowie, a oraz:

1) Uchwalić etat nauczycieli przy krajowej średniej szkole gospodarstwa lasowego, w sprawozdaniu Wydziału krajowego pod A. załączony.

2) Upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia i podniesienia pożyczki z galic. kasy oszczędności w sumie 9000 zł. a. w. na procent 6% w 27 latach umorzyć się mającej, na hipotekę realności we Lwowie pod L. 937 1/4 położonej, będącej własnością funduszu krajowego a przeznaczonej na umieszczenie szkoły gospodarstwa lasowego, jakoteż do zeznania w tym celu karty dłużnej we formie przez Dyrekcyę galic. kasy oszczędności wymaganej.

3) Uchwalić budżet krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1875 w sprawozdaniu Wydziału krajowego pod B. dołączony, upoważniając Wydział krajowy do przenoszenia zaoszczędzeń jednej pozycyi na pokrycie przewidzieć się nie dającej nadwyżki wydatków w innej pozycyi, i postanawiając pokryć okazujący się niedobór w kwocie 5800 zł. w. a. z funduszu krajowego.

4) Wyznaczyć w pierwszych trzech latach istnienia szkoły roczną sumę 2400 zł. na stypendya w wysokości 100—200 zł. dla uczniów średniej szkoły lasowej do rozrządzenia Wydziału krajowego.

5) Wyznaczyć roczną sumę 600 zł. a w. na pokrycie kosztów naukowych wycieczek.

6) Polecić komisyi budżetowej, ażeby powyższe sumy 5800 zł., 2400 zł. i 600 zł. w. a. wstawiła jako wydatki funduszu krajowego w budżet tego funduszu na rok 1875

Wniosek ten bez zmiany przyjęto wraz z proponowanym przez Wydział kr. etatem nauczycieli.

Sekretarz p. **Jasiński** Józef odczytuje następnie pismo c. k. prezydyum Namiestnictwa z przedłożeniem rządowego projektu o wykupienie prawa propinacyi.

P. **Spławiński** stawia wniosek o wyjednanie zmniejszenia wymiaru podatku górniczego do połowy teraźniejszej wysokości.

Koniec posiedzenia o godz. 2, m. 55. Następne jutro.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 6. października.

Ӡ Mało jest wypadków, które w równej mierze usprawiedliwiają nazwę wypadku sensacyjnego, jak uwięzienie hr. Arnima. Słowa „hr. Arnim uwięziony" obiegają od dnia wczorajszego po całem mieście, a najsłabsi nawet politycy mimowolnie czują, że podobne procesa nie bywają bez następstw politycznych. Tu strona prawnicza, sądowa, staje w drugim rzędzie, w pierwszym bowiem występują postacie tak potężnego i wielkiego kanclerza niemieckiego ks. Bismarcka, tudzież giętkiego, popularnego i wpływowego dyplomaty hr. Arnima, który potrafił w Paryżu zjednać sobie sympatye a w wielkiej walce kościelnej takie zająć stanowisko, iż świat liberalny uważa go za swego zwolennika, stronnictwo zaś konserwatywne wolałoby jego rządy, aniżeli ks. Bismarcka. Nikt nie wątpi o patryotyzmie niemieckim hr. Arnima, a jednak tak dalece umiał pogodzić obowiązki swe z względami dla Francyi, iż w Paryżu we wszystkich salonach dobrze i mile widzianym był gościem. Zbyt wielkie mamy uszanowanie dla powagi sądów, abyśmy uwięzienie hr. Arnima ze stanowiska prawnego zechcieli poddać krytyce, lecz musieli-

---

riers houzoules) tytułują się *leginsi*, co znaczy „legjonarjusze", że Huculi nasi poczciwi klną się zawsze na Plutona i dzielnego Marsa (*ils jurent toujours par Pluton et convoquent le brave chevalier Mars*), że w kołomyjskich górach leży *Morskie oko*, że za naszych czasów było biskupstwo w Haliczu, i że Dobosz spłatał dowcipną sztuczkę temu halickiemu biskupowi i t p. Spotykamy dalej w *Hajdamaku* mnóstwo wybornych rysów lokalnej charakterystyki, jest *schnaps*, jest kołomyjka, którą p. Sacher nazywa majestatyczną, *l'air majestueux de la kolomyjka*, jest w końcu i *kacabajka*, i to jaka kacabajka, tym razem nie z Brodów wprawdzie, ale *kacabajka des comtesses*. Kołomyjskie czarownice jeżdżą na miotłach — do Kijowa, a Huculi chodzą na targi do Szigethu — zgoła ciekawy to światek, ta Galicya p. Sachera.

Ale dość już o tych „galicyjskich obrazkach"; — już i tak zanadto wiele poświęciliśmy im miejsca. Na zakończenie jedna jeszcze tylko uwaga. Robert Hammerling, znany poeta niemiecki, wielki wielbiciel utworów p Sachera, wyraził się o nich, jak następuje: „Mniemam, że gdyby lwy pustyni, albo wilki i niedźwiedzie rossyjskich borów posiadały geniusz i wznieść się mogły do najwyższych ideji człowieczeństwa, takby się wyrażały jak bohaterowie nowell Sacher-Masocha" Zgadzamy się zupełnie na słowa poety; być może, że gdyby wilki i niedźwiedzie galicyjskich lasów mówić i działać umiały, rozprawiałyby i działały tak samo, jak autor *Spuścizny Kaina* rozprawiać i działać każe ludowi naszemu.

byśmy zadać kłam prawdzie, gdybyśmy zataili fakt, iż uwięzienie wywołało tutaj niezwykłe zdziwienie. Hr. Arnim obcą tutaj jest osobistością, o ile wiemy nigdy w Wiedniu nie był, ani też urzędowej nie piastował godności, ale jak już wspomnieliśmy, wszystko, co politycznie żyje i myśli, zajęte jest tą walką „bogów“. Jeżeli prawdą jest, że hr. Arnim bezprawnie posiada akta dyplomatyczne lub bezprawny z nich chciał zrobić użytek, to uwięzienie jego niewątpliwie da się usprawiedliwić ze względu na osnowę kodeksu niemieckiego z r. 1871, lubo ubolewać trzeba nad zwyczajem, jaki zakradł się w świecie dyplomatycznym, iż przebaczają dyplomatom, jeżeli korzystają z dokumentów w sposób dla chwilowych czynników rządowych przychylny i że kodeks karny daje im się we znaki dopiero wtenczas, gdy niedyskrecya nabiera cechy nieprzyjaźnej owym czynnikom. Podobnie — *si licet parva componere magnis* — zwykło dziać się z pewnemi uchwałami politycznemi reprezentacyj autonomicznych. Wiadomo iż z zakresu ich wykluczone są sprawy polityczne. Jednakowoż wotum zaufania zwykło uchodzić, zaś wotum nieufności nie uchodzi. A jedno i drugie zdaniem naszem nie powinno uchodzić.

Od 24 godzin kardynał Rauscher, arcybiskup wiedeński, stał się osią uwag i artykułów polemicznych. Naprzód przemówienie ostatnie tego uczonego i zazwyczaj tak umiarkowanego dostojnika kościelnego do księży opuszczających seminaryum, pełne wycieczek przeciw liberalizmowi i protestantyzmowi, tudzież przeciw Prusom, wywołało niechęć całej prasy wiedeńskiej. Po wtóre kardynał Rauscher nie bywa na posiedzeniach sejmu dolno-austryackiego, a nieobecność swoją usprawiedliwił w sposób taki, iż *Vaterland* już policzył arcybiskupa wiedeńskiego do rzędu zwolenników polityki biernej opozycyi. Na wyzwanie to odpowiedział organ kardynała Rauschera *Volksfreund* w sposób tak stanowczy, do jakiego już dawno nie przywykliśmy w temże pismie. Stanęło ono zupełnie po stronie konstytucyi, jako prawnej podstawy objawienia wszelkich życzeń, jak niemniej po stronie Rady państwa, jako legalnej areny wystąpienia parlamentarnego, przyczem *Volksfreund* rozróżnił między głosem wirylnym kardynała Rauschera, a mandatem deputowanych czeskich. Na replikę *Vaterlanda*, że N. Pan konstytucyą tak dobrze może znieść lub zawiesić, jak ją sankcyonował, organ kardynała Rauschera dziś odpowiada: „Polityce poważni podobnej interpretacyi seryo brać nie mogą, boć wiedzieć muszą, że monarcha konstytucyjny nową konstytucyę może tylko wtenczas sankcyonować, jeżeli zmiana konstytucyi nastąpiła w drodze konstytucyjnej. Na zamachy stanu my nie liczymy, a w obecnym stanie rzeczy uważamy zamachy stanu po prostu za niemożebne.“ Lepiej aniżeli *Vaterland* oceniła — jak mniemamy — *Nowa Presse* stanowisko kardynała Rauschera, pisząc, iż arcybiskup wiedeński dowiódł, że można być gorącym zwolennikiem centralizacyi i konstytucyi, jako formy i podstawy rządowej, ale być zarazem przeciwnikiem liberalizmu i wszelkich w konstytucyi zawartych zdobyczy liberalnych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Wszystkie dzienniki wiedeńskie witają serdecznie Najj. Panią, która po dłuższym pobycie w obczyźnie przybyła d. 7. b. m. na ziemię ojczystą.

— Posła austryackiego przy W. Porcie, hr. Zichy, przyjmował Sułtan d. 4 b. m. w pięciukwadransowej audyencyi. Sułtan zainteresował się bardzo rezultatami wyprawy podbiegunowej, tak, że hrabia Zichy musiał mu obszernie opowiedzieć o stanie rzeczy.

— Ustawa o awansach wojskowych została zniesioną rozporządzeniem cesarskiem, a ponieważ publikacya nowych przepisów nie może być dokonaną przed 1 listopadem, przeto utworzono prowizoryum dla najbliższego terminu awansów.

— Dnia 5. b. m. odbyła się w Bielsku z powodu urządzenia tamże szkoły przemysłowej, podwyższenia niższego gimnazyum na 8 klasowe wyższe gimnazyum państwowe i otwarcia 7 klasy w wyższej skole realnej, uroczystość szkolna. Na uroczystości był obecny naczelnik kraju p. Summer z Opawy; pp. ministrowie Stremayr i Banhans usprawiedliwili swą nieobecność. Podczas uczty ofiarował dr. Seeliger 6000 złr. na stypendya dla gimnazyalistów bez różnicy wyznania i narodowości, a p. Roża Schubuth ofiarowała na tenże cel 500 złr.

— Mężowie zaufania z okręgu wyborczego Kaade, przybyli do Pragi d. 5 b. m. ażeby tamtejszemu centralnemu komitetowi wyborczemu do wyboru posłów do Rady państwa przedstawić swego kandydata. W okręgu tym wybrany będzie prawdopodobnie dr. Stamm.

— Dzisiaj ma przybyć do Cieplic czeskich porucznik Payer. Prosił on listownie o jak najskromniejsze przyjęcie.

— D. 4. b. m. oddano do użytku publicznego most prowadzący przez Elbę pod Tetschen, wybudowany kosztem austryackiej kolei północno zachodniej. Przy tej uroczystości był obecny minister handlu dr. Banhans.

— Donosiliśmy już o uroczystem poświęceniu budynku dla gimnazyum w Landskronie d. 4. b. m. P. minister oświaty, który był obecny na tej uroczystości, zezwolił w swoim czasie na urządzenie wyższego gimnazyum w Landskronie tylko pod tym warunkiem, jeżeli miasto z własnych funduszów wystawi odpowiedni budynek; subwencya rządowa na budowę tego gimnazyum wynosiła tylko 30.000 złr.; resztę w kwocie 115.000 złr. złożyli w krótkim czasie mieszkańcy tego miasteczka, które liczy tylko 6000 ludności.

— Znane już naszym czytelnikom okólniki p. ministra wyznań i oświecenia do prezydentów wszystkich komisyj dla egzaminów państwowych i do dekanatów wydziałów prawniczych, przyjęło całe dziennikarstwo austryackie bardzo przychylnie.

— Sejm wyższoaustryacki przyjął d. 5. b. m. dwa projekta do ustaw, a to: o uregulowaniu płac nauczycieli i pomocników przy szkołach wydziałowych, tudzież o stopniach płac pomocników nauczycielskich przy szkołach ludowych.

— Posłowie sejmowi z niemieckich części Tyrolu założyli protest uroczysty przeciw twierdzeniu posłów z południowego Tyrolu, (którzy jak wiadomo, nie jawili się w sejmie) jakoby o prośbie ich o utworzenie osobnego sejmu dla południowego Tyrolu mogła orzekać stanowczo tylko Rada państwa.

— Nowomianowani profesorowie na wszechnicy w Zagrzebiu wybrali profesora na wydziale filozoficznym, Mesicza, rektorem, a profesora na wydziale prawniczym, Wojnowicza, prorektorem wszechnicy zagrzebskiej.

— Miasto Baden pod Wiedniem jest pierwszem, które wystawiło Grillparzerowi piękny pomnik. D. 4. b. m. nastąpiło uroczyste odsłonięcie tego pomnika w obecności dr. Giskry, dr. Laubego, poety Weilen'a i dr. Pergera.

— Do Wiednia przybyli za urlopem: ces. i król. poseł austryacki przy dworze włoskim hr. Wimpffen i radca poselstwa w Stambule, br. Herbst.

— *Vaterland* donosi, jakoby namiestnik Dalmacyi, generał broni br. Rodich podał się do dymisyi, ponieważ rząd nie chce zezwolić na zaprowadzenie języka sławiańskiego w szkołach średnich Dzienniki wiedeńskie powtarzają tę wiadomość z zastrzeżeniem.

— Węgierska Rada ministrów przyjęła d. 5. b. m. przedłożenia podatkowe p. Ghyczy'ego. Prócz tych przedłożeń zapowiedział p. Ghyczy, że przedłoży jeszcze ustawę o podatku od przedmiotów zbytkowych.

— W węgierskiem ministerstwie komunikacyi było systemizowanych sześć posad koncepistów. Ponieważ jednak ze względów oszczędności, Koloman Ghyczy uwolnił od służby w krótce 30 koncepistów za jednorocznem wynagrodzeniem, przeto wstępuje w jego ślady także minister komunikacyj i zwija z powyższych sześciu posad cztery posady.

Niemcy. O zaprowadzonej już w Prusiech ustawie o ślubach cywilnych pisze *Germania* w zwykłym swoim tygodniowym przeglądzie:

„Dnia 1. b. m. weszła w życie ustawa o ślubach cywilnych, jeden z najbardziej dojrzałych owoców nowej pruskiej polityki kościelnej. Ze wszech stron z ciekawością wyglądają skutków nowej tej ustawy, które wobec pozytywno kościelnych żywiołów protestantyzmu i kościelnego „liberalizmu“ będą znacznie doniośléjsze niż wobec kościoła katolickiego. Ten ostatni odpycha zasadę ustawy, nie obawia się jednak od niej za dnego dla członków swych niebezpieczeństwa; nie ma przeto obecnie żadnego powodu do występowania przeciw niej. Dla katolików małżeństwo pozostanie sakramentem, a jeżeli ustawodawstwo cywilne uznanie małżeństwa czyni zawisłem od pewnych, kościołowi obojętnych formalności — to katolicy mogą śmiało poddać się im, nie czyniąc ujmy świętości sakramentów. Zapatrywanie to i postawa są jednak wielce niewygodne dla liberalizmu. Przedstawiano wprawdzie śluby cywilne jako zgodne z dogmatami katolickiemi, lecz żywiono przytem skrytą nadzieję, że kościoł nie podda się tej ustawie podobnie jak nie poddał się ustawom majowym, i że tym sposobem da powód do zaostrzenia walki. Gdy nadzieja ta omyliła, zdejmuje liberalizm maskę i urządza inaczej swe ataki na kościół. Twierdzi on obecnie, że ustawa o ślubach cywilnych sprzeciwia się zasadom kościoła i jest ciosem dla wiary katolickiej, a kościół poddając się tej ustawie, sam siebie się zapiera.“

— Radzie związkowej przedłożono projekt ustawy o pospolitem ruszeniu (Landsturm.) Projekt ten brzmi:

§. 1. Powołanie pospolitego ruszenia następuje przez rozporządzenie cesarskie. — §. 2. Po wyjściu zawezwania zastosowane będą do należących do pospolitego ruszenia przepisy, obowiązujące obronę krajową (Landwehr.) Mianowicie zaś podlegają powołani wojskowym prawom karnym i ordynacyi dyscyplinarnej. — § 3. Pospolite ruszenie sformowane zostanie w osobne oddziały. W razach nadzwyczajnej potrzeby, lub jeżeli zbywać będzie na stosownych dowódzcach dla osobnych formacyi, można obronę krajową uzupełniać z pospolitego ruszenia. — §. 4. Rozwiązanie pospolitego ruszenia nakazuje cesarz. Z rozwiązaniem odnośnej formacyi ustaje stosunek wojskowy obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu. — §. 5. Potrzebne do wykonania tej ustawy postanowienia wyda cesarz. — §. 6. Niniejsza ustawa zastosowana zostanie w Bawaryi stosownie do bliższego postanowienia traktatu związkowego z d. 23. listopada 1870 roku.

— Dowódzcy pruskich łodzi kanonierskich na wodach hiszpańskich „Albatros“ i „Nautilius“ otrzymali, jak piszą ztąd do *Hamb. Corr.*, pisma pochwalne z powodu ich trafnego postępowania w wypadku pod Guetaria.

— Berliński korespondent do *Daily Telegraph* donosi, że poseł niemiecki w Rzymie p. Keudell, wysłany został z własnoręcznym listem cesarza Wilhelma do Wiktora Emanuela. List napisany jest w języku francuzkim, a treścią jego ma być oświadczenie cesarza Wilhelma, iż nie może przybyć w odwiedziny włoskiego dworu z powodu stanu zdrowia, któreby dłuższą podróżą narażonem być mogło. W ogóle list cały jest tylko odpowiedzią na pismo włoskiego króla, doręczone cesarzowi Niemiec przez włoskiego posła przy powrocie jego do Berlina. Kwestyi politycznych pismo niemieckiego monarchy wcale nie dotyka.

— Z Książa otrzymuje *Dziennik Poznański* korespondencyą, z opisem porwania wikaryusza X. Bąka, który po instalacyi przez żandarmów odstępcy Kubeczaka na probostwie w Książu, odprawiał nabożeństwo w sąsiednim kościele w Włościejówkach. Kościół w Książu stał pusto, gdy celebrował Kubeczak, natomiast parafianie garnęli się na nabożeństwo w Włościejówkach, postanowiono przeto wywieść X. Bąka, aby nie czynił konkurencyi państwowemu proboszczowi. Burmistrz książski wraz z dwoma żandarmami nie mogli znaleźć w całej okolicy koni ani woźnicy, aby wywieść kapłana, wreszcie koni dostarczył właściciel Książa p. Fruchtman, protestant, ten sam co udzielił probostwo jako kolator Kubeczakowi, lecz woźnica uciekł z kozła i sam żandarm musiał powozić aż do stacyi kolei w Czempinie. X. Bąk oświadczył, że ulegnie tylko przemocy, jakoż użyto siły, aby go porwać. Równocześnie odbyła się rewizya we dworze w Włościejówkach u p. Kazimierza Niegolewskiego, gdzie szukano książek i papierów X. dziekana Rzeźniewskiego, wszelako bezskutecznie.

— O zamiarze matki króla bawarskiego przejścia na katolicyzm otrzymuje *Vaterland* następujące doniesienie z Monachium: „We czwartek, 8 października przechodzi królowa Marya z domu księżniczka pruska, w Hohenschwangau na łono kościoła katolickiego.“

Królowa, Fryderyka Franciszka Augusta Marya Jadwiga ur. 15 października 1825 jest córką zmarłego księcia Wilhelma pruskiego. Zaślubiona 12 października 1842 ówczesnemu następcy tronu późniejszemu królowi Maxymilianowi II urodziła 25 sierpnia 1845 w Nymphenburgu dzisiejszego króla bawarskiego Ludwika II. od 10 marca 1864 dostojna ta pani jest wdową.

Francya. Przy wyborze uzupełniającym do Zgromadzenia narodowego w departamencie Seine-et-Oise na dniu 16. b. m. staną do walki dwaj tylko współzawodnicy: republikanin Senard i bonapartysta ks. Paduy. Senard ogłasza obecnie odezwę do wyborców, w której oświadcza, że tylko dla tego powziął zamiar wystąpić raz jeszcze na arenie publicznej, aby kandydaturę swoją przeciwstawić kandydatowi, który dąży do przywrócenia cesarstwa. Dalej zaś tak pisze: „Szczęściem nie potrzebujemy już spierać się o to która forma rządu jest najlepszą i którą zaprowadzić należy. Od lat czterech jest republika prawną formą rządu. Wystarcza to, aby wszyscy mężowie, oddani ojczyźnie, pospieszyli z pomocą republice. Przedewszystkiem chodzi o obronę, gdyż Francya zawdzięcza republice wybawienie z bolesnych przesileń, jakie niedawno przebyliśmy.

Czy republika nie podniosła nas pod zręcznem i patryotycznem kierownictwem Thiersa z przepaści, w którą wtrąciły nas błędy i niedorzeczności cesarstwa? Republice zawdzięczamy energiczne przywrócenie porządku w Paryżu i w całej Francyi; uwolnienie terytoryum francuskiego przed terminem oznaczonym traktatami pokojowemi; uzyskanie olbrzymiego kredytu, który sprawił, że pięciomiliardową kontrybucyę pokryliśmy pożyczką, którą uważano za niemożliwą, a w której cały świat wziął udział. Równocześnie przywróciła republika publiczne zaufanie, i rozwój interesów. Nie zapominajmy, że wszystkie stronnictwa nieprzyjaźne republice, połączyły się, ażeby niedopuścić do ostatecznego uorganizowania formy rządu, któraby położyła kres ich intrygom. Republika ta, która dała dowody tak świetnych zalet, jest dziś w niebezpieczeństwie; weteran i stary konserwatysta republikański prosi was wyborcy, abyście głosami swemi raz jeszcze poparli republikę i złożyli tem dowód, że obstajecie za tą formą rządu.“

— O przebiegu missyi kontradmirała Ribour w Nowej Kaledonii podaje *Tablettes des Deux Charantes* następujące szczegóły: „Admirał Ribour przeprowadziwszy ścisłe i sumienne śledztwo w sprawie ucieczki Rocheforta i towarz. odpłynął 15. sierpnia na okręcie „Cher“ do Sydney spodziewając się zastać tam okręt ładunkowy, który miał odpłynąć do Europy. Przed odjazdem pozostawił namiestnikowi Kolonii w zapieczętowanym liście instrukcye i rozkazy, do których wydania był przez rząd upoważnionym. Po odjeździe admirała miał namiestnik list rozpieczętować i przystąpić do wykonania rozkazów.

Między innemi miał on kilku urzędników złożyć z urzędu i wysłać ich do Europy a oraz odebrać koncessye handlowe kilku kupcom, którzy brali udział w ucieczce Rocheforta i towarzyszy. Namiestnik Kolonii odpieczętowawszy list, był bardzo zasmuconym temi instrukcyami i wpadł na nieszczęśliwy pomysł zapytania telegraficznie ministra marynarki czy ma istotnie wykonać instrukcye admirała, które wydawały mu się nieprawnemi i które zdaniem jego mogłyby wywołać rozruchy w Nowej Kaledonii. Z telegramem tym wysłał okręt „Scudre“ do Sydney. Na nieszczęście niemianowicie admirał nie zastał już okrętu ładunkowego i zdecydował się cztery tygodnie przeczekać w porcie Jackson, gdy w tem ku wielkiemu swemu zdziwieniu ujrzał okręt „Scudre“ zawijający do tego portu. Odgadł zaraz, w jakiej missyi okręt ten przybył, i nie sprzeciwiał się przesłaniu depeszy namiestnika do Paryża, lecz sam zatelegrafował równocześnie do ministra, iż powraca niezwłocznie do Nowej Kaledonii, ażeby osobiście wykonać swoje rozkazy. Minister marynarki zaś odtelegrafował namiestnikowi: „Masz pan wypełnić wszystkie rozkazy kontradmirała Ribourta, zdać następnie urzędowanie w ręce pułkownika Alleyron i powracać do Francyi“. Zdaje się, że jeszcze przed nadejściem powyższej depeszy złożył Ribourt Gautier'a de la Richerie z gubernatorstwa Nowej Kaledonii“.

— Organ ministra spraw zagranicznych *La Presse* potwierdza wiadomość, podaną przez *Journal de Paris*, że Ojciec św. miał z powodu znanego rozwiązania kwestyi okrętu „Orenoque“ wystosować do marszałka Mac-Mahona, pismo, w którem oświadcza, iż wypadek ten nie zmienia jego przywiązania do najstarszej córki kościoła.

— Pełnomocnik rossyjski przy rządzie madryckim, Kudrjawski, inni zwą go Kulowski), przybył do Paryża i uda się ztamtąd przez Bayonnę do Madrytu na swoję posadę. Missya jego ma jak wiadomo, charakter tylko półurzędowy.

Hiszpania. W łonie karlizmu zajść musiało ostatniemi czasy coś niedobrego. Od kilku dni już doniesienia madryckie zapewniały, że w głównej kwaterze pretendenta coś się gotuje, że między szefami Karlistów wybuchły groźne nieporozumienia, które łatwo doprowadzić mogą do rozłamu stronnictwa na dwa wrogie sobie obozy. Wczoraj telegram z Santander, a więc z miejscowości zajętej przez wojska rządowe, doniosł pozytywnie, że w Durango wybuchł bunt pewnej części Karlistów przeciw pretendentowi, który wśród bitki miał otrzymać niebezpieczny postrzał w brzuch. Fakt ten, gdyby się spraw-

dził, przyspieszyłby niezawodnie koniec powstania. O ile z dzisiejszych telegramów wnosić można, zaszły w łonie karlizmu rzeczywiście jakieś rozterki, chociaż wiadomość o zranieniu Don Carlosa dotychczas nie jest sprawdzoną. Oto depesze, jakie nam przyniosła dzisiejsza poczta:

Londyn 6. październ. *Morning Post* donosi z dobrego źródła, że uznanie rządu hiszpańskiego było skuteczniejsze, aniżeli przypuszczano. U Karlistów okazuje się dotkliwy brak pieniędzy. Osoby dobrze świadome rzeczy w Madrycie, oczekują rychlejszego ukończenia wojny, aniżeli powszechnie mniemają.

Londyn 7. października. *Pall-Mall* donosi również z Santander, że Don Carlos w Durango przez kilku swoich żołnierzy zdradziecko napadnięty został.

Paryż 7. października. *Union* uważa pogłoskę o zranieniu Don Carlosa za fałszywą, gdy tenże jeszcze 3. b. m. znajdował się w Yrasche o dwa dni drogi odległem od Durango

Madryt 7. października. Według otrzymanych wiadomości, Don Carlos onegdaj usunął jenerała Dorregaray, w skutek czego pomiędzy Karlistami wielkie niezadowolenie.

Santander 7. października. Zranienie Don Carlosa dotychczas nie potwierdziło się.

Szwajcarya. Kongres pocztowy w Bernie odbył 2. b. m. drugie i ostatnie obrady nad projektem traktatu pocztowego, i zredagował ostatecznie brzmienie tego traktatu. Głosowanie nad projektem odbędzie się jutro 9. b. m., jutro także nastąpi uroczyste podpisanie traktatu. Wszystkie państwa z wyjątkiem Francyi, przyrzekły przystąpić do związku pocztowego na podstawie nowo ułożonego traktatu, mianowicie Austrya, Węgry, Niemcy, Belgia, Dania, Egipt, Hiszpania, Anglia, Północna Ameryka, Grecya, Włochy, Luksemburg, Norwegia, Niderlandy, Portugalia, Rumunia, Rossya, Serbia, Szwajcarya i Turcya. Rząd francuski zgadza się wprawdzie na postanowienia traktatu, uważa jednak za rzecz konieczną kwestyę przystąpienia przedłożyć Zgromadzeniu narodowemu.

Turcya. *Presse* wiedeńska dowiaduje się ze źródła, jak mówi, całkiem wiarygodnego, że między sułtanem a siostrzeńcem jego Muradem Effendi, prawowitym następcą tronu, przyszło do zupełnego pojednania. Pośrednikami w tej mierze byli Szeik-ul-Islam, najwyższy dostojnik w hierarchii duchownej tureckiej i ambasador angielski sir Harry Elliot. Sułtan Abdul Azis zaprzysiągł na koran, że nie będzie dążyć do pozbawienia Murada Effendiego praw mu przysługujących, siostrzeniec sułtana nawzajem zobowiązał się nadać synowi sułtana Jussufowi Izzedinowi rangę naczelnego wodza armii tureckiej, a braciom jego powierzyć wysokie urzędy państwowe z odpowiedniemi dochodami. Dalsze warunki ugody stypulują między innemi, że synowie sułtana nie mają być nigdy internowani wewnątrz pałacu cesarskiego, lecz wolno im mieszkać we własnych pałacach. Matka sułtana i jedna z żon jego, matka Jussufa-Izzedina do ostatka sprzeciwiały się temu pojednaniu, którego przyczyny szukać należy w nadwątlonem nad miarę zdrowiu sułtana. Cierpi on na mocne osłabienie nerwów, wskutek czego jest prawie całkiem bezwładnym. Rzecz cała trzymana jest jeszcze w tajemnicy, lecz sprawozdawca *Presse* zapewnia, że fakt przez niego podany jest autentycznym.

KRONIKA

— **Pan Józef Rychter**, artysta teatrów warszawskich, który wczoraj rozpoczął szereg występów gościnnych na scenie lwowskiej w roli Shyloka, jak się dowiadujemy, stale już został zaangażowany dla naszej sceny. Jest to dowód, że dyrekcya teatru lwowskiego w istocie stara się o podniesienie dramatu, który od wielu lat był tu bardzo zaniedbany. Pan Józef Rychter zresztą, jako artysta wszechstronny i wytrawny, tak samo niepospolitym jest nabytkiem dla wyższej komedyi, jak dla dramatu.

— **W teatrze** dziś komedyjka z francuskiego *Moja kuzynka* i operetka Hoffmanna *Żaki*.

* **Aresztowano** tej nocy Teodora Burdę, czeladnika ślusarskiego, który się przed drugim zwierzył, iż zamyśla okraść zegarmistrza G. i w tym celu dokładnie zbadał lokal jego pracowni. Znaleziono rzeczywiście przy nim witrych i dłuto. Burda był już za kradzież sądownie karany.

* **Szajka młodych złodziejki.** Perl Weiss żona nauczyciela, kupując wczoraj po południu owoce u jednej z przekupek przy ulicy Ruskiej spostrzegła nagle, że jej z kieszeni wyciągnięto pugilares z kwotą 3 złr. Pokazało się, że syn mały tej samej przekupki w porozumieniu z dwoma małcami pulares skradli z kieszeni Perli Weiss. Dwóch z młodych złoczyńców przyaresztowano.

* **W niebezpieczeństwie życia.** Walenty Kręciproch, woźnica u p. Künstlera, jadąc wczoraj po południu prędko i nieostrożnie ulicą kościelną zaczepił kołem tylnem konia, na którym jechał wierzchem porucznik p. G. z 9 pułku artyleryi. Koń spłoszony padł na głowę i powalił z sobą jeźdzca, który na szczęście nie odniósł żadnego uszkodzenia. Koń zaś został znacznie skaleczonym na jednej tylnej nodze.

* **Kradzież srebra.** Dr. F. Śmiałowskiemu skradziono w ostatnich dniach z pomieszkania dwie srebrne łyżki znaczone lit. A. S. i trzy łyżek srebrnych znaczonych literami gotyckiemi F. S. Podejrzenie kradzieży pada na jednego ze służących.

* **Złodziej hotelowy.** Adamowi Wilczyńskiemu, inżynierowi, który w przejeździe przez Lwów zamieszkał w hotelu krakowskim skradziono z zamkniętego pomieszkania pokoju hotelowego surdut wartości 38 złr. Według spostrzeżenia służby hotelowej popełnił tę kradzież w nieobecności gościa niewiadomy młody mężczyzna, blondyn, słuszny, z zarostem na twarzy w cylindrze i eleganckiem ubraniu. Wyniósł on surtut skradziony na ręku i po odejściu jego zastano drzwi od pokoju witrychem odemknięte.

*** **Wielkie pożary** nawiedziły gminy Podhorodyszcze i Rudę w Bobreckiem. W pierwszej z wymienionych miejscowości pożar dnia 28. września wzniecony prawdopodobnie zbrodniczą ręką pochłonął całe mienie 16 gospodarzy i bożnicę, w Rudzie zaś dnia 29. września całe mienie siedmiu gospodarzy. Szkoda w Podhorodyszczu wynosi 18.000 zł., a tylko pogorzała bóżnica była ubezpieczoną, w Rudzie zaś wynosi szkoda 16.000 zł. Domniemany sprawca pożaru w Podhorodyszczu został uwięziony. W Rudzie ogień powstał prawdopodobnie przez nieostrożne suszenie konopi.

*** **Zwłoki nieznajomego chłopca**, który mógł liczyć lat 10, znaleziono dnia 12. września w Uściu Jezuickiem, w starostwie Dąbrowskiem, na brzegu Wisły. Zwłoki ubrane były w koszulę, płócienne spodnie i płótniankę. Ponieważ nie znaleziono na nich śladów zewnętrznego gwałtu, zostały pochowane, dotąd wszakże nie sprawdzono osoby utopionego chłopca.

*** **W tunelu żegiestowskim**, w starostwie Nowo-Sądeckiem, dnia 23. września zginął przez własną nieostrożność robotnik Batysta Molinari, rodem z południowego Tyrolu. Podpalono dwie miny przygotowane do rozsadzania skał i robotnicy ustąpili na wskazane im miejsca, ażeby oczekiwać wybuchu. Niebawem też dał się słyszeć huk jednej miny, lecz drugi nie następował jak się spodziewano. Molinari zniecierpliwiony oczekiwaniem mimo przestróg innych robotników przyskoczył z kagankiem do naboju, w tej chwili jednak nastąpił wybuch i nieszczęśliwy ugodzony kamieniem padł bez życia.

† **Fryderyk Baudry**, młody a już rozgłośnej sławy malarz francuski, który gmach nowej opery paryskiej przyozdobił malowidłami *al fresco* tak wielkiej wartości artystycznej, iż cała krytyka francuska z rzadką jednomyślnością uznała go za pierwszorzędnego mistrza — ten uwielbiany powszechnie Baudry, niedawno jeszcze bohater dnia we Francyi, jak donosi telegram z Kolonii zmarł tam dnia 6. października.

— **Morderstwo rozbójnicze** popełniono dnia 2. b.m. w Znaimie na zegarmistrzu Hacklu, a w niedzielę sprawca był już w rękach sprawiedliwości. Hackl dnia wspomnionego około 10. września w towarzystwie brata swego, wojskowego, i pewnego znajomego powrócił z miasta do mieszkania, które znajdowało się przy sklepie zegarmistrzowskim. Pożegnawszy towarzyszy otworzył drzwi sklepowe i wszedł do środka; co się stało później, nikt nie wiedział, a tylko naprzeciw mieszkający słusarz słyszał w tym sklepie stękania, lecz myśląc, że to zegarmistrz karze swych terminatorów za nieposłuszeństwo, nie zastanawiał się nad tem. Na drugi dzień jednak, gdy nikt nie otwierał sklepu, nabrano podejrzenia. Szwagier Hackla spowodował otworzenie sklepu a wtedy znaleziono biednego zegarmistrza zamordowanego, zaś cały sklep jego wypróżniony z zegarków, łańcuszków i wszelkich w ogóle kosztowności. Z palca zamordowanego zginął także pierścień brylantowy a z kieszeni portmonetka z gotówką w kwocie 300 zł. Widocznem było, że zaszło tu rozbójnicze skrytobójstwo. Zamordowany, po wejściu z wieczora do sklepu zapewne pochwycony został za gardło i uduszony przez złoczyńcę, który przedtem tam się był zakradł i czyhał już na powrót właściciela, o którym wiedział, że w sklepie nocuje. Wartość zrabowanych przedmiotów wynosiła kilka tysięcy zł.

Na drugi dzień żandarm na stacyi kolejowej Retz postrzegł podczas przejazdu pociągu z Znaima do Wiednia przechadzające się po peronie indywiduum, które wydało mu się arcypodejrzanem. Ale jeszcze nie doszła była do Retz wiadomość o morderstwie w Znaimie popełnionem, nie było więc podstawy do aresztowania podejrzanego młodego człowieka. Dopiero po południu tegoż dnia dowiedział się żandarm w Retz o morderstwie owem, gdy więc na drugi dzień to samo podejrzane indywiduum przejeżdżało przez stacyę tamtejszą z powrotem do Znaima, uwięziono je i po kilkugodzinnem przesłuchaniu otrzymano już pewność, że uwięziony, nazwiskiem Leopold Reim, jest mordercą Hackla. Sprawca, człowiek 23 letni, przyznał się do winy i z wyjątkiem kilku zegarków, które już był zastawił wydał wszystkie zrabowane kosztowności.

— **Jakiś oryginał amerykański** w Tenessee napisał swą ostatnią wolę na kołnierzyku papierowym. Świstek ten, zawierający rozrządzenie znacznem mieniem, przeszedł przez wszystkie trybunały krajowe i uznany został za dokument mający moc prawną.

— **Zdobycze archeologiczne**, Paryzki *Journ. Off.* podaje szczegółowy opis odkryć dokonanych przez księcia Duchesne'a w starożytnych klasztorach Epiru i Tessalii. Do najważniejszych między wydobytemi z zapomnienia zabytkami starożytnemi należą: 140 dotąd nieznanych napisów greckich; 22 stronnice nieznanych starożytnych komentarzy *Iliady*; 9 kart listów apostoła Pawła z rękopismu V. stulecia; 33 kart Ewangelii św. Marka, rękopism z V. wieku skreślony na pergaminie purpurowym srebrnemi głoskami; część Antologii greckiej, znaleziona na wyspie Patmosie, zawierająca urywki dzieł poetów, dotąd nieznanych z imienia. Znalezione rękopisma wkrótce ogłoszone będą drukiem.

— **Nowe wynalazki.** Porucznik okrętowy w Pola, p. Heinz, otrzymał przywilej na nowy sposób przyrządzania min podwodnych, czyli tropedów, które mają posiadać straszliwą siłę burzącą; zaś p. Alojzy Ambroz, doktorand medycyny w Wiedniu otrzymał od austryackiego zarówno jak węgierskiego ministerstwa handlu przywilej na ster balonowy swego pomysłu, który nazwał *Aerodromonem*.

— **Szczęśliwym dniem** była pod pewnym względem dla miasta Wiednia ostatnia niedziela. Na siedmkroć stotysięczną ludność zmarło tam owego dnia tylko 14 osób, podczas gdy zwykle umiera codziennie osób kilkadziesiąt. Od wielu dziesiątek lat kronika wiedeńska nie zaznaczyła tak pomyślnego w tej mierze dnia. W ogóle daty śmiertelności w Wiednin ostatniemi czasy dzięki zapewne pięknej jesieni znacznie się zmniejszyły.

— **Straszliwa scena** odegraną została niedawno w biurze pewnego adwokata w Plymouth. Małżeństwo, nazwiskiem Thomas, zeszło się tam w celu ułożenia aktu rozwodowego, przyczem mąż wszczął z żoną sprzeczkę, a uniesiony gniewem zabił ją nożem. Nim zdołano ująć mordercę, Thomas i sobie odebrał życie tym samym nożem.

— **Literatura gry w karty.** Nakładem Bernarda Fryderyka Voigta w Weimarze ukazała się książka w przedmiocie gry w karty, mianowicie gry pospolitej w Niemczech, zwanej *Skatspiel*. Osobliwsza monografia.

— **Sprzedaż tytoniu** w pierwszem półroczu roku bieżącego w krajach reprezentowanych w Radzie państwa przyniosła ogółem dochodu 28,054 020 zł. W stosunku do pierwszego półrocza zeszłego roku o 1,074.433 złr. mniej.

— **Na wybrzeżach** Jutlandyi złowiono w tych dniach w morzu flaszkę, która zawierała kartkę z następującym napisem: „Dnia 26. sierpnia 1874. Statek *Aurora* z Calmaru, kapitan Steënsöe. Okręt musiał być opuszczony na morzu Północnem. Niesieni jesteśmy falą w wielkiej łodzi. Jednego majtka już porwała fala. Jeśli w przeciągu dwunastu godzin nie spotkamy okrętu, któryby nas przyjął, czeka nas taki sam los. Zdajemy się na Boga. Steënsöe.“ — Nieszczęśliwi! nie znaleźli widać pomocy, gdyż dotąd nikt z osady okrętu *Aurora* nie wrócił do Calmaru.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **P. Józef Rychter** po długiej niebytności we Lwowie wystąpił znów po raz pierwszy w *Kupcu weneckim*. Rolę tę pojął artysta znakomicie a odtworzył po mistrzowsku. Była to postać jakby z jednego kruszcu ulana przeprowadzona konsekwentnie od początku do końca, wykończona w najdelikatniejszych odcieniach. Aktorzy nasi z p. Rychtera powinni brać przykład, jak należy studyować nietylko ogólne pojęcie roli, lecz i najdrobniejsze szczegóły, jak należy grać i oddziaływać gestykulacyą i mimiką wówczas, gdy się nic nie mówi. Głos, ruchy, całe wzięcie pana R. wybornie odpowiadały charakterowi Szyloka i spływały się w organiczną, harmonijną całość, będącą warunkiem prawdziwego piękna. Gra bowiem istotnie znakomita nie polega na tem, aby aktor wysunął na pierwszy plan kilka efektowych punktów i oddał je z zapałem, na resztę mniej zwracając uwagi, lecz aby równie starannie i umiejętnie, z równą miłością przyłożył się do całej roli, aby z niej utworzył całość zaokrągloną. Ten właśnie niepospolity i rzadki przymiot cechuje pana Rychtera. Jeśli wszakże chodzi o wymienienie najszczęśliwszych chwil, powiemy że sceny po ucieczce córki wypadły może najświetniej. Publiczność też najgoręcej przyjmowała wówczas znakomitego artystę. Wyczekujemy z niecierpliwością tak dalszych jego, jak i p. Ładnowskiego występów, którego powrót do Lwowa tyle byłby pożądanym. Przyznać trzeba, że obecna dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby tylko zadowolić wymagania ogółu.

> **Zatarg teatralny dziennikarski.** Ciekawą illustracyę stosunków między sceną a prasą w Berlinie jest następny wypadek, dzięki któremu teatr tamtejszy Fryderyka Wilhelma stoi na wojennej stopie z całem dziennikarstwem stolicy Niemiec. Dyrekcya tej sceny rozesłała do wszystkich redakcyj odezwę z oświadczeniem, że podczas gościnnych występów Wachtla bilety wolnego wstępu dla przedstawicieli prasy nie mają znaczenia. Tylko na pierwsze przedstawienia — tak zadecydowała dyrekcya — gotowa dziennikarskim sprawozdawcom, jeśliby wieczorem osobiście zjawili się u kasy — gotowa, mówię, ofiarować jeden bilet, zamiast jak zwykle dwóch. Rzecz oczywista, że postępek taki obruszył do żywego dziennikarzy. Z tąd też pisma, jak *Nord. Allg. Zeitung, Vossische Zeit., Börsen-Courier* oświadczyły stanowczo, że odtąd nie będą już wcale przyjmowały biletów od dyrekcyi. Nadto wystosowano zbiorowe oświadczenie wszystkich dzienników berlińskich — brakło dwóch tylko podpisów — do dyrekcyi, w którem się zrzekają wolnego wstępu.

> **Nowy i to znakomity dramat**, jeśli można wierzyć tamtejszym arystarchom, pojawił się w Warszawie. W obec bezprzykładnej posuchy u nas a nawet za granicą na tem polu nie obojętna to nowina. Domorośli dramaturgowie nasi psują wprawdzie rok rocznie mnogą ilość papieru, czego najlepszym dowodem wysoka cyfra sztuk przysyłanych na wszystkie konkursa, — lecz z tych pretendentów do nieśmiertelności mała, jakeśmy widzieli pociecha. Z tem żywszem przeto zajęciem chwytamy wiadomość, że w Warszawie narodził się niepospolity utwór dramatyczny, któremu na imię *Wit Stwosz*. Ojcem jego znany zaszczytnie aktor p. Winc. Rapacki; pisany jest wierszem miarowym a liczy jak się godzi, całych pięć aktów. Czytał go p. Rapacki w gronie kilku literatów i krytyków, a sędziowie ci mieli mu jednozgodnie (co rzecz rzadka) przyznać znakomite zalety. „W dramacie tym — powiada jedno z pism warszawskich — objawia się talent pierwszorzędny, poparty głębokiemi i sumiennemi studyami. Przedstawia on wyborny obraz wieku i poglądów na sztukę w danej epoce i tworzy całość harmonijną i wspaniałą. Jakikolwiek będzie los tej sztuki na scenie, nie wahamy się to powiedzieć, że w ważnej gałęzi piśmiennictwa naszego, oznacza już ona chwilę postępu, na którą długo i daremnie wyczekiwaliśmy.“ Co do nas pragnęlibyśmy serdecznie, aby powyższe słowa nie były czczą reklamą; mieliśmy jednak i we Lwowie wymowny przykład, jak ostrożnie przyjmować należy kadzidła, palone sztukom w prywatnych kołach czytanym.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Gdzie winowajca?)

(λ.) Dzień 23. lipca r. b. dobrze musi być zapisany w pamięci nowiniarzy brukowych, rozpoczął się bowiem senzacyjną wiadomością, krążącą z ust do ust: „W hotelu krakowskim zastrzelił ktoś młodą, prześliczną panienkę“. Do południa dnia tego ułożony już był szkic do romansu, a wieczorem opowiadano sobie wszelkie szczegóły okropnego dramatu, którego widownią był Nr. 32 w hotelu krakowskim a głównym bohaterem jakiś srogi Otello ze wsi.

Było to po godzinie 9 z rana, gdy pod Nr. 32 hotelu krakowskiego sprowadzono najpierw komisarza z dzielnicy czwartej i lekarza miejskiego dr. Antoniego Pawlikowskiego a w krótce potem komisyę sądowo-lekarską, złożoną z sędziego p. Litwinowicza i dr. med. Karcza. Obu tym komisyom przedstawiał się widok następujący:

Pod oknem między stolikiem zwyczajnym a nocnym leżała na wznak młoda, przystojna osoba płci żeńskiej, około 18 lat liczyć mogąca, o kruczych włosach splecionych w dwa warkocze, o czarnych oczach na wpół otwartych i płci jak śnieg białej. •

Pierwszy przystąpił do niej dr. Pawlikowski, ujął za rękę celem zbadania pulsu, podniósł głowę oblaną zimną wodą, dostrzegł jeszcze dym dobywający się z ust i nozdrzy,*) i skonstatował, że osoba ta jest już martwą i żadna siła ludzka do życia przywołać jej nie może Rozpiąwszy kaftaniczek, dostrzegł dr. Pawlikowski na prawej piersi bliznę zaczerwienioną, pochodzącą widocznie od kuli rewolwerowej, która wszedłszy tym otworem w piersi, ugrzęzła gdzieś wewnątrz. Dr. Pawlikowski, a

*) Doświadczenie lekarskie poucza, że z ran osób, których śmierć nastąpiła w skutek postrzału, wybucha dym; zauważano niejednokrotnie, że w pierwszej chwili po strzale wydobywa się dym z rany całemi kłębami

następnie komisya sądowo-lekarska znalazła obok trupa porozrzucane zapałki, brzytwy, szczoteczki, mydło, i t. d a na stoliku nocnym tuż obok trupa stojącym, sześciostrzałowy rewolwer z rozbitym w jednej rurce pistonem. Wszystkich członków komisyi zastanowiła ta okoliczność, że rewolwer leżał na stoliku i był lufką skierowany do okna, pod którem leżała głowa trupa. W pokoju nr. 32 i przyległym doń pokoju nr. 33 zamieszkałym przez jednych i tych samych gości, leżały porozrzucane szczątki listu podartego a nadto znaleziono popiół z spalonego papieru.

Lekarze sądowi, po otwarciu zwłok, orzekli, iż jedyną i bezpośrednią przyczyną śmierci w niniejszym wypadku był strzał, który padł z znalezionego na stoliku nocnym rewolweru. Lekarze ci wykluczyli dalej całkiem stanowczo możliwość samobójstwa i byli zdania, że strzał z cudzej musiał paść ręki, albowiem w razie samobójstwa musiałyby odzienie i rana zabitej być osmolone z powodu nieznacznego oddalenia, z jakiego samobójcy zazwyczaj do siebie strzelają; w razie zaś nieostrożności zabitej przy oglądaniu rewolweru, kula byłaby raczej ugodziła w głowę niż w tę część piersi; nareszcie przewód postrzałowy w razie samobójstwa miałby był kierunek pionowy z przodu ku plecom, w tym zaś wypadku kula przeszywając prawe skrzydło płuc i idąc przez serce do prawego skrzydła płuc, gdzie ugrzęzła, miała kierunek ukośny; doświadczenie zaś poucza, że samobójcy strzelają zwykle w lewą pierś, gdzie spodziewają się ugodzić w serce Najważniejszym argumentem przeciw samobójstwu było, że rewolwer leżał na stoliku a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zastrzelona nie mogła go sama położyć na to miejsce z tej prostej przyczyny, że ugodzona kulą w serce, padła natychmiast bez życia. Za tem ostatniem zdaniem przemawia silnie okoliczność, że nawet w razie, gdyby zastrzelona mogła była położyć rewolwer po strzale na stolik, otwór lufki musiałby być od niej odwrócony a nie ku niej skierowany. Lekarze skonstatowali w końcu tę okoliczność, że zastrzelona miała za kilka miesięcy zostać matką.

* * *

Dnia 22. lipca r. b. przyjechali do Lwowa z Siemianówki w pow. Szczerzeckim, państwo Lewandowscy w towarzystwie p. Mieczysława Nowakowskiego około godziny 10 w nocy i zajęli przygotowane dla nich dwa pokoje na drugiem piętrze w hotelu krakowskim pod l 32 i 33. Ną drugi dzień z rana wyszedł p. Tytus Lewandowski o godzinie 8mej do cukierni p. Kosteckiego na śniadanie, dokąd żona jego, pani Michalina L. wraz z kuzynem swoim p. Nowakowskim wkrótce miała przyjechać. W istocie najdalej w kwandrans później przyjechała p. Lewandowska z p. Nowakowskim do cukierni Kosteckiego, z kąd wyszedł p. Lewandowski, wsiadł do powozu i pojechał za rogatkę grodecką po meble, które były przeznaczone do nowego pomieszkania, najętego przez niego przy placu bernardyńskim pod l. 15, naprzeciw hotelu krakowskiego. Po śniadaniu w cukierni Kosteckiego udał się p. Nowakowski do swoich kuzynów przy ulicy Frenela mieszkających, a pani Michalina Lewandowska udała się do nowego, właśnie opisanego mieszkania przy pl. bernardyńskim l. 15, gdzie jej lokaj, Dmytro Michnowski, 18-letni chłopak pilnował rzeczy, tam już złożonych. Potrzebując kluczyków, posłała p. Lewandowska Michnowskiego po nie do hotelu krakowskiego. Po 15, najdalej 20 minutach wrócił Michnowski zadyszany, przerażony i zmięszany, bez kluczyków, lecz z wiadomością, że służąca, piękna Klara Schenkówna, pozostawiona w hotelu, już nie żyje. P. Lewandowska, przerażona tą wieścią udała się w tej chwili do hotelu, (wyprzedzona przez Michnowskiego, który po drodze do hotelu zabrał syna p. Lewandowskiej Maryana) i przechodząc koło portyera hotelowego p. Wiktora Lercha, rzekła mu, że jej służąca, Klara, zemdlała, czy „coś innego jej się stać miało". Portyer kazał się udać kelnerowi pokojowemu Dawidowi Albertowi na drugie piętro pod nr. 32 i 33, zdjęty jednakowoż ciekawością udał się także sam na górę. Przybywszy pod nr. 32 zastały powyżej wymienione osoby i Klarę Schenkównę, nieżywą, leżącą pod oknem w pozycyi powyżej opisanej.

Samobójstwo zostało stanowczo wykluczone, zachodziło tedy pytanie, kto był sprawcą tego czynu?

Zaraz w pierwszej chwili padło podejrzenie na Dmytra Michnowskiego; posłuchajmy więc, jak to podejrzenie usprawiedliwia oskarzenie osnute na podstawie dochodzenia sędziego śledczego:

Służba hotelowa stwierdziła, że podczas tego wypadku, który wydarzyć się musiał pomiędzy godziną $8^1/_4$ a $8^3/_4$ nikogo prócz Michnowskiego nie było na drugiem piętrze a portyer, Wiktor Lerch dokładnie sobie przypomina, że gdy doszła go wiadomość o śmierci Klary Schenkównej, klucze od wszystkich stancyj z drugiego piętra miał u siebie i że widział podtenczas Michnowskiego biegnącego po wodę i wracającego z nią spiesznie, że jednak w tenczas o zemdleniu ani o śmierci Klary nic nie wspominał, czegoby pewnie uczynić nie zaniedbał, gdyby był wolny od wszelkiej winy. Dalej, wydaje się podejrzanem całe postępowanie Michnowskiego po owym wypadku. Gdy bowiem inni, jakkolwiek poruszeni nagłą śmiercią Klary Schenkównej, zachowywali się spokojnie, Michnowski drżał na całem ciele, i z początku ledwie słowo mógł przemówić, wreszcie okazywał przestrach i niepokój, którego innym sposobem wytłumaczyć nie można, jak obawą, ażeby nie wykryto sprawcy tego czynu. Mimo to nie patrafił on nad sobą zapanować, bo biegał po pokoju, bił pięściami po głowie, płakał, i powtarzał ciągle: „Pannuńcio, moja pannuńcio".

Z tego okazuje się, powiada oskarzenie, że Michnowski, przyszedłszy do hotelu po klucze, obaczył leżący w futerale rewolwer, wyjął go, zaczął mu się przypatrywać, i tak nieostrożnie z nim się obchodził, że broń wypaliła, a strzał ugodził Klarę zajętą przewlekaniem poduszki.

C. k. prokuratorya państwa oskarża tedy Dmytra Michnowskiego o występek przeciwko bezpieczeństwu życia z §. 335 ust. kar.

* * *

Dmytro Michnowski, 18-letni chłopak wiejski w służbie u pp. Lewandowskich zostający, zawezwany do tłumaczenia się tak na miejscu czynu, jako też następnie w śledztwie przedwstępnem, niemniej też przy rozprawie głównej, która dnia 6. b. m odbyła się w lwowskim sądzie kryminalnym, zaprzecza stanowczo, jakoby był sprawcą tego czynu. Broni się jasno i stanowczo, w sposób następujący:

— Przyszedłem do hotelu po klucze; zastałem drzwi od pokoju (nr. 32) otwarte, a w pokoju leżała panna Klara, na ziemi Nie wiedząc co się stało, zapytałem: „A pannuńcia co zrobiła?" Gdy na to nie otrzymałem odpowiedzi, zbliżyłem się do p. Klary, dotknąłem się jej ręką i poczułem, że jest zimna; porwałem tedy karafkę i wylałem trochę wody na twarz. Przy nachylaniu się, wypadła mi cygarniczka z kieszeni i zapałki; rewolweru nie miałem w rękach i w ogóle nie wiedziałem, co się stało. Przerażony jednak tym wypadkiem, pospieszyłem do pani, i dałem znać, że panna Klara zemdlała, czy umarła. Po wodę z karafką nie chodziłem wcale. Przestraszony nie byłem, lecz przerażony tym wypadkiem.

Świadek, p. Maryan Lewandowski, syn pp. Lewandowskich, 16-letni młodzian, uczęszczający do gimnazyum we Lwowie, widział, jak Dmytro biegł po schodach w kamienicy l. 15 przy placu bernardyńskim, i był bardzo zmięszany, następnie, gdy wybiegł z tej kamienicy, trząsł się na całem ciele tak, że nie był w stanie zapalić zapałka.

Świadek, p. Michalina Lewandowska, matka p. Maryana, służbodawczyni zastrzelonej Klary Schenkównej i Dmytra Michnowskiego zeznaje:

— Posłałam Dmytra po kluczyki do hotelu. Po kwandransie lub 20 minutach przybiegł bez kluczyków, zmięszany i przerażony, i doniósł mi, że Klara już nie żyje. Kazałam mu nie robić hałasu, ażeby nie było zbiegowiska. Klara była to osoba lekka. Wyjeżdżając z Siemianówki zauważałam, że Klara bardzo niechętnie jedzie do Lwowa. Mówiła mi Klara, że ma we Lwowie jakiegoś kawalera z którym nie chciałaby się zobaczyć. I w rzeczy samej, przyjechawszy do Lwowa, na dworcu kolejowym zauważałam, że Klara zasłania się przed kimś parasolką; mówiła mi, że zasłania się tak przed swoim kawalerem. Nie przypuszcza, ażeby Klara sama się zastrzeliła, była to bowiem dziewczyna młoda zdrowa, pełna życia, wesoła i figlarna. Dmytro kardzo ją lubił; być może, że dla tego był tak zaalarmowany...

Jest on zresztą bardzo uczuciowy; przed rokiem bowiem, podczas grasowania cholery w Siemianówce zniknął był gdzieś rządca; wówczas Dmytro w zupełnie ten sam sposób był zaniepokojony.

Świadek, dr. Pawlikowski, lwowski lekarz miejski, potwierdził szczegóły na wstępie podane a odnoszące się do znalezienia zwłok Klary Schenkównej w pokoju nr. 32 w hotelu krakowskim, a świadek p. Mieczysław Nowakowski potwierdził, że dniem przedtem przywiózł z Siemianówki rewolwer, którym Klara została w dniu następnym zastrzeloną; nakoniec świadek Wiktor Lerch, portyer w hotelu krakowskim zeznał pod przysięgą, że Michnowski w tym czasie, w którym prawdopodobnie Klara została zastrzeloną, biegł z karafką po wodę, o czem znowu Michnowski wiedzieć nie chce.

C. k. prokuratorya, zastąpiona przez dr. Leżańskiego, utrzymywała w mocy oskarzenie, wskazując, że nie kto inny, tylko Michnowski mógł zastrzelić Klarę.

Obrońca dr. Śmiałkowski skierował uwagę Sądu na owego nieznanego i tajemniczego „kawalera", przed którym, według zeznań p. Lewandowskiej — kryła się Klara, na owe tajemnicze listy znalezione w pokojach a których znaczenie nie mogło być wyjaśnionem, wreszcie na to, że przeciw Dmytrowi M. nie ma poszlaków prawnych w dostatecznej ilości.

C. k. Sąd złożony z p. Nikischa, jako przewodniczącego i pp. Budzynowskiego, Schätzla i Poźniaka jako assesorów orzekł, iż Dmytro Michaowski nie jest winny wykroczenia z §. 335 ust. kar albowiem nie jest tu dostatecznie wykluczoną możność samobójstwa, tudzież możność, że ktoś inny zastrzelił Klarę Schenkównę. Zachodzi tedy pytanie: *„Gdzie winowajca?"*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 30. września 1874.

Stan czynny.		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		143,598.387
Weksle na miasta zagraniczne		4,477.281
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	59,287.158 zł.	
Eskontowane w filiach .	62,979.774	122 266.932
Pożyczki za poręką w Wiedniu	13,300.300	
W zakładach filialnych . .	22,326.700	35,627.000
Obligacye państwa, należące do banku . . .		7,109.382
Przywilej banku . . .		80.000.000
Pożyczka hipotekarna . .		85,887.878
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		5,094.508
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30. czerw. 1874		4,284.095
Efekta funduszu pensyi .		2,286.402
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		2,802.934
Salda bieżących rachunków .		129.357
Razem . .		493,564.140
Stan bierny.		zł.
Fundusz banku . . .		90,000.000
Fundusz rezerwowy . .		18,000.000
Obieg banknotów . .		294,148.720
Niepodniesione zwroty kapitałów		96.255
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .		2,500.536
Należytości z żirów . .		368.458
Niepodniesione dywidendy .		202.434
Listy zastawne w obiegu .		85,663.465
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .		197.650
Nie podniesione procenta listów zastawnych . . .		100.145
Fundusz pensyi . . .		2,286.476
Razem .		493,564.140

OSTATNIA POCZTA.

Hr. Jan Wilczek złożył d. 6 b. m. w ręce Najj. Pana, przysięgę, jako tajny radca.

Sejm bukowiński przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie dotyczące zmiany krajowej ordynacyi wyborczej. Nowa ordynacya wyborcza dzieli okręgi wyborcze podług podziału terytoryalnego kraju, dozwala wyborcom z miast i gmin wiejskich wnosić reklamacye przeciw liście wyborców i pod względem prawa wyborczego stawia na równi ordynacye gminne dla miast z ordynacyami gminnemi dla gmin wiejskich. Nowa ordynacya wyborcza zawiera dalej postanowienie, że osoby, których mandat uznany został za stracony, tracą również czynne i bierne prawo wyborcze na lat trzy. Tenże sam sejm przyjął następnie ustawę polną, dalej, ustawę o uregulowaniu i zarządzie tudzież o urządzaniu szpitalów publicznych; w końcu uchwalił ten sejm wezwać rząd do pomnożenia posad lekarzów powiatowych i weterynarzów.

Sejm styryjski odrzucił przedłożenie rządowe o organizacyi służby zdrowia w gminach.

Sejm dalmatyński musiał być d. 6. b. m. odroczony, ponieważ wskutek udzielenia urlopu kilku posłom z większości z powodu winobrania, jak również wskutek nieobecności posłów z mniejszości, było tylko 21 posłów obecnych.

Z Petersburga dowiaduje się *Wiener Abendpost*: „Cesarzowa rossyjska przejeżdżać będzie do Anglii przez terytoryum austryackie. Cesarzowa zamierza d. 15. b. m. wyruszyć z Odessy przez Lwów do Wrocławia gdzie ma przenocować. Z Wrocławia wyruszy cesarzowa w dalszą podróż przez Berlin do Calais. Tam oczekuje już przybycia cesarzowej parowiec „Standarte," który ma ją zawieść do Dower. Z Anglii wyjedzie cesarzowa do Rzymu, gdzie zabawi kilka miesięcy."

Porządek dzienny dzisiejszego (14) posiedzenia sejmowego: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego i rachunków krajowej Rady szkolnej o użyciu kwoty 150.000 złr. z funduszu krajowego na cele szkolne, sprawozdawca p Pietruski. 2) Drugie czytanie wniosku posła Hoszarda co do jaśniejszego skreślenia obowiązku powiatów, względem funduszów szkolnych okręgowych, sprawozd. dr. Czerkawski. 3) Drugie czytanie wniosku posła Erazma Wolańskiego w przedmiocie zmiany ustawy państwowej z 29. czerwca o powstrzymaniu i stłumieniu zarazy księgosuszu, sprawozd. poseł Agopsowicz. 4) Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach a) Leonard Wiśniewski dzierżawca myt krajowych o opuszczenie czynszu dzierżawnego lub o zwolnienie z dalszej dzierżawy; b) Rada szkolna Międzybrodzie, powiat Biała, o zapomogę dla szkoły miejscowej z funduszów szkolnych; c) Rada gminna Radymno, o udzielenie subwencyi zwrotnej w kwocie 5009 złr. na szkołę; d) Trzy petycye o veniam studiorum. 5) Sprawozdanie Wydziału krajowego, o udzielenie prawa do poboru myt, sprawozdawca poseł hr. Badeni.

Marszałek sejmu czeskiego odczytał pismo namiestnictwa, tyczące się rozporządzenia cesarskiego, mocą którego sejm czeski ma być zamknięty d. 15. b. m. poczem przyjęty został jednomyślnie wniosek marszałka, ażeby oświadczenie 77 deputowanych czeskich zawierające znane powody wstrzymania się ich od udziału w sejmie, nie uważać jako usprawiedliwienie, lecz dedeputowanych tych uznać za pozbawionych mandatów.

W sprawie uwięzienia hr. Arnima, pisze organ ks. Bismarcka, *Nordd. Allg. Ztg.* „Po przybyciu księcia Hohenlohe, następcy hr. Arnima do Paryża, okazało się zaraz, że archiwum ambasady jest niekompletne, a po dokładniejszem zbadaniu wyszedł na jaw brak znacznej ilości dokumentów wielkiej wagi politycznej. Na kilkakrotne upomnienia odesłał hr. Arnim przez trzecią osobę małą część tych dokumentów ministerstwu spraw zagranicznych, co do reszty oświadczył, że nie wie o jej istnieniu i uważa takowe za swoją własność prywatną Większą część brakujących (entfremdet) dokumentów zatrzymał przeto hr. Arnim u siebie i nie zwracał żadnej uwagi na wezwania ministerstwa spraw zagranicznych, upominające go do ich zwrócenia. Wobec tego stanu rzeczy, nie pozostawało nic innego jak zawezwać pomocy sądu, który na podstawie zebranego materyału uchwalił rozpocząć śledztwo karne. Rewizya i tymczasowe uwięzienie były naturalnem następstwem tej uchwały.

O wspomnianych w *Kreuz Zeitung.* listach prywatnych, mianowicie takich, które miały uzasadniać pretensye cywilno prawne" nie było nawet mowy przy rewizyi i aresztowaniu.

Mówią, że nakaz uwięzienia hr. Arnima wydany został dopiero po kilkakrotnych naradach ministerstwa, przy których był obecnym nadprokurator Tessendorf.

Sąd obwodowy poznański skazał biskupa Janiszewskiego za bezprawne udzielanie Sakramentu bierzmowania na 6 miesięczne więzienie.

Echo of Parlament zaprzecza wiadomości, że ks. Northumberland przeszedł na łono kościoła katolickiego.

Pogłoska o zamiarze królowej matki bawarskiej przejścia na katolicyzm, potwierdza się. Ceremonia przejścia odbyć się ma w dniu urodzin królowej 15. b. m. w kościele w Berchtesgaden pod Hohenschwangau.

W Northampton przy wyborach konserwatysty Merewethera do parlamentu zaszły zaburzenia. Radykalni szturmowali do domów, znieważyli wiele osób. Wezwano wojsko, albowiem policya nie ma dość siły.

W Brigthon zebrał się 6. b. m. kongres kościelny. Przewodniczący biskup Chichester zowie starokatolicyzm początkiem reformacyi w kościele katolickim. Wyraża nadzieję, że kongres zdobędzie sobie sympatye oświeconych katolików. Biskup Winchester i dziekan Chester mieli wykłady o starokatolicyzmie.

Francuski okręt wojenny „Orenoque" miał odpłynąć przedwczoraj o godzinie 6tej wieczorem. Załoga okrętu otrzymała rozkaz urządzenia swych interesów na lądzie, zabroniono jej już udawać się do Rzymu.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Hendaye, 7. października. Dziennik *Cuartel Real* donosi pod dniem 6. października: Don Carlos zdrów i stoi na czele armii. Dorregaray otrzymał urlop dla poratowania zdrowia.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. Października

Hotel Angielski:

Pp. R. Lewicki, radca sądu kraj., z Złoczowa. — J. Byczkowski, obyw., z Józefówki. — Jul. Winnicki, z Podola ros.

Hotel Krakowski:

Pp. T. Mandyczewski, starosta, z Brodów. — L. Myszkowski, Dr. pr., z Krakowa.

Hotel Żorża:

Pp. J. hr. Tarnowski, obyw., z Chorzyłowa. — A. Kotkowski, z Hawłowic. — H. Münther, z Waniowa. — W. Siemiginowski, z Torska. — J. Tyszkowski, z Huwnisk. — G. Richor, kupiec, z Vevey.

Hotel Langa:

p. Br. Rohde, porucz., z Wiednia.

Hotel Warszawski

P. A. Kowalewski, z Bolechowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Jakubowski, z Zuklina. — A. Domher, z Rossyi. — H. Kratt, z Radymna. — H. Koziewoski, z Wojnicza. — W. Lipkowski, z Ukrainy. — K. Rogawski, z Olpina. — J. Rudkowski, z Bukowiny.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6. Października

Pp. St. hr. Rzewuski, obyw., do Rossyi. — Dr. K. Wurzel, adw., do Czech. — W. Chrzanowski, obyw., do Niedań. — G. Dwernicki, na Podole. — A. Żychowski, do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8. Października 1874.

Barometr 739.34mm. Psychrometr suchy 8.75°C Psychrometr wilgotny 6·50°C. Prężność pary 8.89 mm. Wilgoć 65Eo. Zachmurzenie 3. Wiatr W.3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 7. Października 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	—	244	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	148	50	150	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	226	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	89	25	90	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	96	50	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	82	—	82	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	22
„ cesarski	5	19	5	24
Napoleond'or	8	75	8	83
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	51	1	52
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	104	—	105	25

(Opróca kupna b. z kup.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Października 1874. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banku.	70.55	70.65
„ „ w srebrze	74.45	74.55
Losy z r. 1839 całe	270.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	242.—	246.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.50	103.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.10	108.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111·—	111.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.25
Renty Como po 42 lir. austr.	25.75	26 —
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	81.70	82.10
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.25	76.—
Węgier	76.50	77.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	162.75	163.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	247.75	248.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	990.—	992.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	492.—	494.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	197.75	198.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	1955.—	1960.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242.75	243.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.50	149.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	308.—	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.—	144.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	123.50	124.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 33 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 33 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89 50
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	98.—	98·25
Bank. narod. po 5 prc.	93.50	93.55
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	86.—	86.25
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.75	80.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	84.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·—	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	90·25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	106 25
„ „ „ „ II. emisyi	103.25	103.75
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.75	81.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.25	79.75
6 Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164·75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	16.—	16 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palffego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	26 25	26.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.50	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.30	91.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.40	91.50
Hamburg za 100 M. B.	53.40	53.50
Londyn za 10 ft. szt.	109.45	109.60
Paryż za 100 fr.	43.45	43.50
Kurs monet.		
Dukat ces. men.	5.24	5.24
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.78	8.79
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 60	103.70

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 7. Października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	60
„ „ „ w srebrze	74	25
Losy z 1860 roku	103	—
Akcye banku wiedeńskiego	987	—
„ „ kredytowego	247	25
Londyn 10 funtów szterlingów	109	60
Srebro	103	60
Napoleond'or	8	80
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licitations-Ankündigung. (3494 1—3

Z. 10750. Zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer von Viehschlachtungen und der Fleischausschrottung, dann vom Weinausschanke in den, im nachstehenden Verzeichnisse angeführten Pachtbezirken des Samborer Finanzbezirkes auf die Dauer vom 1. Jänner 1875 bis Ende Dezember 1875 mit Vorbehalt der stillschweigender Erneuerung des Pachtvertrages auf das weitere zweit- und dritte Jahr 1876 und 1877 oder auch unbedingt auf die dreijährige Dauer vom 1. Jänner 1875 bis Ende Dezember 1877 werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Sambor an den im Verzeichnisse festgesetzten Tagen und Stunden öffentliche Versteigerungen abgehalten werden.

Jeder Lizitationslustige hat vor dem Beginne der Lizitation zu Handen des Lizitationskommissärs ein Vadium mit 10% des im Verzeichnisse ersichtlichen Ausrufspreises zu erlegen.

Auch können schriftliche mit dem 10perzentigen Vadium versehene wohl versiegelte Offerten bis 2 Uhr Nachmittags des der mündlichen Lizitation des betreffenden Pachtbezirks zunächst vorangehenden Tages beim Vorstande der Samborer k. k. Finanz-Bezirks-Direktion eingebracht, und bei der lezteren die näheren Lizitationsbedingnisse eingesehen werden.

Post Zahl	Pachtbezirk	Tarifs-Klasse	Ausrufspreis für 1 Jahr: Fleisch fl.	Fleisch kr.	Wein fl.	Wein kr.	Die Lizitation wird abgehalten werden von 8 Uhr Früh bis 1 Uhr Nachmittags am
1	Drohobycz	II. III.	29000	—	1625	—	27. Oktober 1874
2	Sambor	—	—	—	1065	—	dtto
3	Stryj	III.	9400	—	770	—	dtto
4	Staremiasto	III.	2763	—	—	—	dtto
5	Turka	—	—	—	210	30	28. Oktober 1874
6	Rudki	—	—	—	86	14	dtto
7	Skole	III.	1934	34	271	—	dtto
8	Podbuż	—	—	—	46	38	dtto
9	Medenice	III.	1424	—	—	—	dtto

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Sambor am 1. Oktober 1874.

(3468 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15.107. Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży, pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeżli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do końca Października r. b.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30. Września 1874.

(3477 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1091. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych i filialnych.

1. Przy szkole etatowej 1. klasy w Krowicy hołodowskiej, posada nauczyciela starszego z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
2. Przy szkole etatowej 1. klasy w Chotyńcu, posada nauczyciela starszego z płacą 309 złr., i wolnem pomieszkaniem.
3. Przy szkole etatowej 1. klasy w Lukawcu, posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr., i wolnem pomieszkaniem.
4. Przy szkole filialnej w Suchej woli, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr., i wolnem pomieszkaniem.
5. Przy szkole etatowej w Staremsiole, posada nauczyciela starszego z płacą 350 złr., i wolnem pomieszkaniem.
6. Przy szkole filialnej w Szczutkowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr., i wolnem pomieszkaniem.
7. Przy szkole filialnej w Krowicy lasowej, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
8. Przy szkole filialnej w Zapalowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr, i wolnem pomieszkaniem
9. Przy szkole filialnej w Bihalu, posada młodszego nauczyciela z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.
10. Przy szkole etatowej w Kobylnicy ruskiej, posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr., i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki w służbie publicznej zostający winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15. Listopada b. r. do c. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Jarosławiu 3. Października 1874.

(3478 1—3) **Obwieszczeni.**

L. 3991 Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1875 w drodze pisemnych offert zabezpieczone, a to:

203 balów $13^1/_2/20''$ bibuły
100 „ $13^2/_3/20''$ „
180 „ 11/22″ „
600 „ 15/22″ „
5 „ 15/18″ „
1300 sążni 1″ miękkich desek
8000 „ $^3/_4''$ „ „
4500 „ $^1/_2''$ „ „
5000 cetnarów węgli kamiennych, lub
250 sążni twardego opałowego drzewa, i
500 wiader świeżych winem przeszłych beczek t. z. winówki.

Bliższe szczegóły mogą być w obwieszczeniach licytacyjnych i kontrakcyjnych warunkach powzięte, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach, w ekonomacie c. k. Dyrekcyi skarbowej krajowej, i w izbie handlowej we Lwowie do przejrzenia złożone są.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do 20. Października 1874 o 12. godzinie w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach nadesłać.

Winniki dnia 2. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 3991. Bei der k. k. Tabak-Haupt-Fabrik zu Winniki werden nachfolgende Gegenstände für das Jahr 1875 durch Ueberreichung schriftlicher Offerte bis längstens 20. October 1874, 12 Uhr Mittags sichergestellt, und zw.:

203 Ballen $13^1/_2/20''$ Schrenzpapier
100 „ $13^2/_3/20''$ „
180 „ 11/22″ „
600 „ 15/22″ „
5 „ 15/18″ „
1300 Klafter 1″ weiche Bretter
8000 „ $^3/_4''$ „ „
4500 „ $^1/_2''$ „ „
5000 Centner Steinkohlen, oder
250 Klafter hartes Brennholz
500 Eimer weingrüne Fässer.

Das Nähere ist aus den Kundmachungen dann Licitations- und Contracts-Bedingungen welche bei der k. k. Tabak-Fabriken in Winiki und in Monasterzyska, beim k. k. Finanz-Landes-Directions-Oeconomate und bei der k. k. Handels- und Gewerbekammer in Lemberg zur Einsicht bereit liegen, zu entnehmen.

Winniki am 2. October 1874.

(3480) **Obwieszczenie.**

L. 474/k. k. Wzywam niniejszem wszystkich pp. wierzycieli masy upadłej domu handlowego F. J. Kirchmajera aby na posiedzenie w dniu 20. Października 1874 godzinę 4 po południu odbyć się mającego w gmachu Sądu krajowego, Sali Senatu Igo zgromadzić się zechcieli.

Przedmiotem posiedzenia będą:

1. Sprawozdanie zarządcy masy z dotychczasowego przebiegu czynności w tej masie.

2. Sprawdzenie rachunku i przyznanie należytości byłego zarządcy Wacława Wyrobka.

Kraków dnia 29 Września 1874.

Dr. Fr. Przesmycki.

(3490 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7307/civ. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 87 w Lipniku położonej, Jana Brzezińskiego własnością będącej rezolucyą z dnia 13. Marca 1874 l. 657 w celu zaspokojenia wierzytelności Adolfa Roznera w kwocie 99 zł. rozpisana, ponownie w dniu 30. Października 1874 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w „Gazecie lwowskiej" objętemi z tą odmianą iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Biała dnia 4. Września 1874.

(3446 2—3) **Edykt.**

L. 12.678. C. k. sąd powiatowy w Tarnowie niniejszem ogłasza, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego notaryalnego skryptu dłużnego z dnia 13. Listopada 1871 celem zaspokojenia pretensyi Markusa Singera jako cesconaryusza Dawida Rauscha w kwocie 80 złr. w. a. wraz z kosztami egzekucyjnemi 2 złr. 17 ct., 3 złr. 87 ct. i 4 złr. 52 ct. w. a. dawniej, a w kwocie 3 zł. 81 ct. w a, obecnie przyznanemi, zezwala się na przymusową sprzedaż realności Nr. 34/33 w Pogórskiej Woli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Jędrzeja Kapustki własnej, protokołem do praes. 26. Marca 1870, uchwałą z dnia 27. Marca 1870 l. 3269, przyjętym, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie zastawniczo opisanej i oszacowanej, i na rzecz powyższej pretensyi nadszającej i nadoszacowanej, jednak z wyłączeniem kawałka gruntu pozwem wyłączającym Kaźmierza Kary de praes. 23. Maja 1875 l. 9783 objętego z dwóch kawałków po 20 i 22 zagony, razem 42 zagonów składającego się, graniczącego od wschodu z gruntem Jana Czeluśnika, od zachodu z gruntem Stanisława Kary, od północy zresztą gruntu pod Nr. 34/33 w Pogórskiej Woli, a od południa z gruntem Jakóba Stawarza i Tomasza Nowaka, wyznaczając oraz w tym celu trzy termina, a mianowicie na dzień 27. Października, 24. Listopada i 29. Grudnia 1874, na których to terminach sprzedaż licytacyjna zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym pod następującemi warunkami się odbędzie.

1. Realność ta sprzedaną będzie na powyższych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu, ustanawiając cenę wywołania cenę szacunkową 1060 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadyum w kwocie 106 zł. w. a., gotówką do rąk komisyi licyt. cyjnej złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, zaś innym licytantom po ukończeniu rozprawy zwrócone będzie.

Resztę warunków i akta zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów dnia 25. Września 1874.

(3439 2—3) **Edykt.**

L. 5249. C. k. Kossowski Sąd powiatowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia kapitału 150 zł. w. a. z odsetkami po 12/00 od 18 Października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3/00 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 zł. 82 ct. w. a., już poprzednio przysądzonych i tusąd. prawomocnym nakazem płatniczym z dnia 14. Grudnia 1873 do l 11206 przez uprz. zakład kred. włościański wywalczonego na dniu 20. Października, 10. Listopada i 24. Listopada 1874 każdą razą o 10tej godzinie przed połud. w gmachu tusądowym odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 79 położonej, Semenowi Kiszak własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 13. Czerwca 1871 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami a to: przy pierwszym i drugim terminie li za lub wyżej ceny szacunkowej a przy ostatnim terminie za jakąkolwiek cenę, o czem też chęć mających kupienia z tem dołożeniem zawiadamia, że każdy z nich obowiązany kwotę 40 zł. jako 10/00 wadyum ceny wywołania do rąk delegowanego komisarza złożyć — i że szczegółowe warunki tej sprzedaży jako też akt zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności w tusąd. registraturze a wykaz zaległości podatkowych w tutejszym urzędzie podatkowym przejrzany być może.

C. k. Sąd powiatowy
Kossów dnia 31. Sierpnia 1874.

(3493 2—3) **Kundmachung.**

Z. 44.927. In Folge Erlaßes des k. k. Finanz-Ministeriums vom 9. September 1874 Z. 24.394 wird die tarifmäßige Einhebung der Linien-Verzehrungssteuer und der betreffenden Gemeinde-Zuschläge, dann der mit der Linien-Verzehrungssteuer zusammenhängenden Gebühren, ferner des Moldauzolles, der städtischen Pflastermaut und der ärarischen Wegmaut in der geschlossenen Landes-Hauptstadt Prag auf die Dauer vom 1. Jänner 1875 bis letzten December 1877 im Wege der öffentlichen Versteigerung am 14. October 1874 vereint verpachtet werden.

Der Gesammt-Ausrufspreis als einjähriger Pachtschilling beträgt 1,372.000 fl., d. i.: Eine Million Dreihundert Siebzig Zwei Tausend Gulden öst. W.

Die näheren Bedingungen können bei der Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

Lemberg am 2. October 1874.

(3466 3—3) **Edykt.**

L. 5460. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Stanisławowi Kojdrowi od Franciszka Szlagora przypadającej w ilości 20 zł. z. pn. dozwoloną została publiczna sprzedaż realności w Czańcu pod l. k. 81 położonej Franciszka Szlagora własnej, i że licytacya ta odbędzie się w c. k Sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach, a mianowicie w dniu 2. Listopada 1874, w dniu 16. Listopada i w dniu 30. Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10. zrana.

Cenę wywołania stanowi suma 418 zl. w. a. Protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla wszystkich interesowanych z imienia i nazwiska tudzież z miejsca pobytu niewiadomych, którzyby jakiekolwiek prawa do sprzedać się mającej realności uzyskali ustanowionym został kuratorem Dr. Jan Markel w Kętach, o czem się wszystkich tych niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty dnia 1. Sierpnia 1874.

(3437 3—3) **Edikt.**

Z. 8054. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Kołomyja wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung des Restbetrages per 1 fl. 22 kr. ö. W. sammt Zinsen von 2 kr. ö. W. vom Gulden wöchentlich vom 3. Jänner 1872 vom Kapitale pr. 6 fl. 93 kr. ö. W. der Exekutionskosten pr. 1 fl. 12 kr., 1 fl. 92 kr., 1 fl. 34 kr., 1 fl. 84. kr. 1 fl. ö. W. und der gegenwärtigen Kosten pr. 2 fl. 62 kr. ö. W die exekutive Feilbietung der, dem Schuldner Anton Białoskórski gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub CNro. 593, Nadwórnaer Vorstadt in Kołomyja nach den beigebrachten Lizitationsbedingungen bewilligt; zur Vorname derselben werden drei Termine: auf den 22. Oktober 1874 den 18. November 1874 und den 23. Dezember 1874. jedesmal um 10 Uhr VM. mit dem Beisatze bestimmt, das diese Realität bei den ersten zwei Terminen nur über, oder um den Schätzungswerth pr. 585 fl. 20 kr. hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Wozu die Kauflustigen mit dem eingeladen werden, daß das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und Schätzung, so wie die Lizitationsbedingungen in der Registratur eingesehen werden können

K. k. Bezirksgericht
Kołomyja am 20. September 1874.

(3432 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 19441. Celem nadania czterech stypendyów z fundacyi imienia J. E. J. W. Agenora hr. Gołuchowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności:

a) jedno o rocznych 300 zł. dla młodzieńca oddającego się nauce sztuk pięknych;
b) dwa po 200 zł. rocznie, dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych, wreszcie
c) jednorocznych 200 zł. dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Trzy ostatnie stypendya nadane będą aż do ukończenia nauk, pierwsze zaś na przeciąg lat czterech.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15. Listopada r b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, którym się oddają.

Prawo nadawania stypendyów służy J. E. J. W. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu.

Stypendya wypłacane będą w półrocznych równych ratach z dołu; stypendysta jednak oddający się nauce sztuk pięknych, któryby dla dalszego kształcenia się, miał zamiar wyjechać za granicę, otrzyma na żądanie, w pierwszym roku na rachunek stypendyum 100 zł. z góry, resztę zaś (200 zł.) w dwóch półrocznych ratach.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi, i W. Ks. Krakowskiego
We Lwowie 25. Września 1874.

(3454 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1314/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycieli:

1. w Tarnowie przy szkole etatowej o 4 nauczycielach:

a) posada nauczyciela starszego kierującego szkołą etatową z płacą roczną 500 zł., za kierownictwo szkoły 100 zł. tudzież wolne pomieszkanie.
b) posada nauczyciela z płacą roczną 500 zł.
c) posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł.
d) posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł.

Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

2. w Rzędzinie, powiat Tarnów, posada nauczyciela z płacą roczną 300 zł.

Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do 31. Października 1874.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Tarnów dnia 3. Października 1874.

L. 11.108. **Wykaz** (3440 3—3)

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynalcżnemi miejscowościami za czas od 1. Stycznia 1875 do końca Grudnia 1875 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze 2 lata t. j. do końca Grudnia 1877 tylko od wyszynku wódki w okręgu brodzkim z prawem wypowiedzenia w pierwszym lub drugim roku.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Dzień, miesiąc i rok, w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Brody	I. i III	mięsa	20231	17	2024	—	19. Października 1874	w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach
		wina	850	—	85	—		
		wyszynku wódki i gorących napojów	29000	—	2900	—	20. Października 1874	
Radziechów	III.	mięsa	844	88	85	—	21. Października 1874	dtto.
Załośce	III.	mięsa	2396	34	240	—	22. Października 1874	dtto.
Gologóry	III.	mięsa	1157	—	115	—	21. Października 1874	dtto
Pomorzany	III.	mięsa	872	50	88	—	21. Października 1874	dtto.

Brody 21. Września 1874.

(3441 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22069. Należytość jezdną ustanowiono na 4ty kwartał 1874 według dawniejszych obwodów za jednego konia i 2 mile jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w brzeżańskim, czortkowskim, kołomyjskim, samborskim, stanisławowskim, stryjskim, złoczowskim i żółkiewskim	1	62	1	35
2) w krakowskim i sandeckim	1	81	1	51
3) w lwowskim, przemyskim, rzeszowskim, sanockim i tarnowskim	1	72	1	44
4) w tarnopolskim	1	52	1	27
5) w wadowickim	1	96	1	64

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil przy ekstra pocztach, należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c k. Dyrekcyi poczt
Lwów dnia 1. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 22.069. Die Rittgebühr für das 4te Quartal 1874 wurde für ein Pferd und zwei Meilen nach den früher bestandenen Kreisen nachfolgends festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Czortkower, Kolomea'er, Samborer, Stanislauer Stryjer, Złoczower und Żołkiewer	1	62	1	35
2) im Krakauer und Sandecer	1	81	1	51
3) im Lemberger, Przemysler, Rzeszower, Sanoker und Tarnower	1	72	1	44
4) im Tarnopoler	1	52	1	27
5) im Wadowicer	1	96	1	64

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen bei Extraposten aber die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen offenen den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt unverändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction
Lemberg, am 1. Oktober 1874.

(3464 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22.466. W przypuszczeniu potwierdzenia ze strony wysokiego c. k. Ministerstwa handlu rozszerza się począwszy od dnia dzisiejszego działanie urzędu pocztowego w Żegiestowie na czas pory zimowej i połącza się ta poczta aż do dalszego zarządzenia za pomocą codziennych jazd posłańczych z urzędem pocztowym w Muszynie.

Te jazdy posłańcze mają obiegać:
z Żegiestowa o IX. godz. — m. przedpoł.
w Muszynie „ X. „ 40 „ „

Przyjazd się w Muszynie do jazdy posłańczej do Nowego Sącza.

z Muszyny o 1 godz. 50 m. popołudniu.
w Żegiestowie o 3 godz. 30 m.

Odchodzi z Muszyny po przybyciu jazdy posłańczej z Nowego Sącza.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 2. Października 1874.

Kundmachung.

Z 22.466. In der Voraussetzung der Genehmigung des hohen Handelsministeriums wird vom heutigen Tage die Wirksamkeit des Postamtes in Żegiestów für die Winterzeit ausgedehnt und dasselbe bis auf Weiteres mittelst täglichen Botenfahrten mit dem Postamte in Muszyna verbunden.

Die Botenfahrten haben zu verkehren:
Von Żegiestów um IX Uhr — M. Vormittags
in Muszyna „ X „ 40 „ „

Influirt in Muszyna zu den Botenfahrt nach Neu-Sandec.

Von Muszyna um 1 Uhr 50 M. Nachmittag
in Żegiestów „ 3 „ 30 „

Geht ab von Muszyna nach der Ankunft der Botenfahrt aus Neu-Sandec.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 2. Oktober 1874.

(3412 3—3) **Edikt.**

Z. 24456. Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gegeben, es habe wieder die Firma: Bank und Wechslergeschäft Franz Eckert in Brünn und Hr. Dawid Gross gewesenen Inhaber eines Agenturgeschäftes in Krakau vom Hr. Jakób Pflaumhoft eine Klage de præs 19. August 1874 Z. 24456 wegen Herausgabe eines Looses des 1860 Staatslotterieanlehens oder Zahlung des Wertes eingebracht worüber der Termin zur Erstattung der Einrede auf 60 Tage anberaumt worden ist.

Da der Aufenthaltsort des Zweitbedangten unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht demselben den Hr. Adwokaten Dr. Hajdukiewicz zum Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt wird. Durch dieses Edikt wird demnach Belangter erinnert, entweder selbst zu erscheinen und sich einen Sachwalter zu wählen und diesen dem Gerichte anzuzeigen oder dem bestellten Rechtsvertreter die erforderlichen Behelfe mitzutheilen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel zu ergreifen widrigens er sich die aus der Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Krakau am 18. September 1874

(3414 3—3) **Edykt.**

L. 18372. C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 72 zł. jako pierwszej raty 1. Sierpnia 1873 płatnej 9% zwłoki od 1. Sierpnia do 31. Sierpnia 1873 w s 54 kr. — kapitału pozostałego do spłacenia w s. 1181 zł. 15 ct. w. a. kwoty 1 zł. 25 ct za niedobór opłat notaryalnych, wreszcie kosztów tego podania w s. 11 zł 11 ct. w. a. Galicyjskiemu Zakładowi Kredytowemu Ziemskiemu należnych, przedsięwziętą zostanie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod L. 41 w Węgrzcach położonej Jana Wolnickiego własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania do L. 12227/73 wyszc ególnionemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a to: dnia 29. Października, 26. Listopada i 17 Grudnia 1874 o godzinie 10tej w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania realności włościańskiej pod L 41 w Węgrzcach w powiecie Krakowskim położonej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie austr. wal złr. 2400. W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za w. a. złr. 1320 sprzedaną zostanie.

Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako zadatek (wadyum) na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie okrągłą kwotę a. w złr. 240, bądź w gotówce lub książeczkach kas wkładkowych Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego lub Tarnowskiej filii tegoż Zakładu, bądź w listach zastawnych lub 7% listach dłużnych tegoż Zakładu lub w innych takich papierach wartościowych z kuponami i z talonami, które według obowiązujących ustaw używane być mogą do lokacyi funduszów sierot, według kursu uwidocznionego w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia licytacyę poprzedzającego jednak nie wyżej imiennej wartości. Nabywca nie składający zadatku w gotówce lub w książeczkach wspomnionych kas wkładkowych, najpóźniej w przeciągu 8 dni winien jest zamienić papiery wartościowe na gotówkę; zadatek złożony w gotówce lub w książeczkach wspomnionych kas wkładkowych nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócony zostanie.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zadatek, stosownie do poprzedzającego warunku, zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 3 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego. Resztę warunków można w registraturze sądowej lub na terminie przejrzeć.

Kraków dnia 7. Września 1874

(3415 3—3) **Edykt.**

L. 5530. Dnia 30. Października, 27. Listopada i 22. Grudnia 1874 każdym razem o 10. godzinie przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya realności włościańskiej Onufrego Kasiana własnej pod l. k. 23 w Mikulińcach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka pto. 90 zł. w. a. z pn. a to w pierwszych dwóch terminach, jedynie powyżej, a w trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej 155 zł. w. a. Wadyum wynosi 15 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych jako też protokół egzekucyjnego opisania może każdy chęć kupna mający przejrzeć w tut sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn 12. Września 1874.

(3469 3—3) **Edykt.**

L. 5153. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy przez Iwana i Pazie Papiernickich w kwocie 150 zł. a względnie 140 zł. 64 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 8. Czerwca 1871 do do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztów przysądzonych 7 zł. 48 ct w. a. a już poprzednio przyznanych i kosztów egzekucyjnych w ilości 5 zł. 47 ct. w. a na rzecz Z. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Baszni górnej pod l. k. 180 położonej w c. k. Sądzie powiatowym w trzech terminach, t. j. dnia 12. Października; 16. Listopada i 17. Grudnia 1874, każdą razą o 10 godzinie przed południem z tą uwagą że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie za niżej takowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 400 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 17. Maja 1874.

(3462 3—3 **Edykt.**

L. 10415. W dniu 22. Pazdziernika 1874, w dniu 19. Listopada 1874 i w dniu 24 Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 214, 215 i 237 w Biskowicach, Michała Kudłatego i masy leżącej po śp. Janie Kudłatym własnych na zaspokojenie pretensyi Antoniny Białoskórskiej w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 163 zł., zaś jako wadyum wyznacza się 10% od sumy wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiat. m. del.

Sambor dnia 15. Września 1874

(3460 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3582/civ Ze strony c. k. Sądu powiatowego czyni się wiadomo Emilianowi Pfister byłemu nadstrażnikowi skarbowemu, później rachmistrzowi przy kolei żelaznej Lwowsko- Czerniowieckiej, że przeciw niemu wniósł Łukasz Turkiewicz z Borszczowa na dniu 8. Marca 1873 L. 1094, pozew o zapłacenie kwoty 20 zł. w. a

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla niego do zastępywania w tym sporze kurator w osobie p. Aleksandra Hordyńskiego z Borszczowa z którym wyznaczona na na dzień 18. Listopada 1874 o godzinie 9. rano rozprawa sumaryczna przeprowadzona zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Borszczów dnia 12. Września 1874.

(3455 3—3) **Eydkt.**

L. 4084. C. k. Sąd powiatowy del. dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż w celu przymusowego zaspokojenia presyi Juliana Daczkiewicza wyrokiem z 13. Grudnia 1870 l 5960 w kwocie 28 zł. w. a. wywalczonej wraz z kosztami sądowemi w drodze apelacyi na 15 zl. 83 ct w. a zniżonemi, tudzież w celu ściągnięcia przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwotach 5 zł. 19 ct. 3 zł. 57 ct., 8 zł. 2 ct, i w kwocie 5 zł. 22 ct. w. a. dozwoloną została na mocy tut. uchwały z dnia dzisiejszego do l. 4048 przymusowa sprzedaż realności w Grzybowicach pod l. 62 położonej, dłużnika Iwana Pikniewicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, która w trzech terminach, a to na dniu 9. Listopada 1874, na dniu 9. Grudnia 1874 i na dniu 12. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Realność powyższa, składająca się z zabudowań gospodarczych domu mieszkalnego i przeszło 9 morgów 1444 sąż. kw. gruntu łącznie na 485 zł. w. a. oszacowana, sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub pewyżej ceny szacunkowej, w ostatnim zaś także i poniżej tej ceny.

Wadium w kwocie 48 zł. 50 ct. ma być w warunku 3 do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Bliższe warunki, akt opisania i oszacowania realności w mowie będącej przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 1. Lipca 1874.

(3473 3—3) **Ogłoszenie.** (L. 2858)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał uchwałą z dnia 4. Lipca 1874 l. 16269 na przedstawienie c. k. sądu powiatowego w Skawinie Piotra Czwartka włościanina z Woli Radziszowskiej jako marnotrawcę w skutek czego Piotra Pająka włościanina z Woli Radziszowskiej jako kuratora dla niego ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina 19. Września 1874.

(3471 3—3 **Ogłoszenie.** (L. 53050)

C k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że wskutek uchwały c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 9. Września 1874 l. 21124 konkurs wierzycieli do majątku Izraela Rozenberga pod dniem 5. Paźdz. 1872 l. 52244 otworzony, na zasadzie §. 154 ustawy z dnia 25 Grudnia 1868 Nr. 1 Dz. pr. p, z r, 1869 zniesionym został,

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 września 1874.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie znajomym i wiernym, którzy raczyli przyjąć udział w

nabożeństwie żałobnem

za duszę ś. p.

Ludwiki Barącz

w kościele OO. Bernardynów;

łaskawym artystom, którzy wykonaniem „Requiem Mozarta“ znakomicie podnieśli świetność żałobnego obchodu — i zacnej przyjaciółce, która dla uczczenia pamięci zmarłej, nabożeństwo powyższe zarządziła.

Pozostała rodzina.

(3509)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.